

W oparciu o Konstytucję do dalszych osiągnięć w pokojowej pracy Chłopi i robotnicy biorą masowy udział w dyskusji

Dyskusja nad projektem Konstytucji rozwija się coraz szerzej w naszych miastach i na wsiach. Uczestnicy zebrań dyskusyjnych, robotnicy, chłopcy i inteligencja, wyrażają w swych przemówieniach dyskusyjnych umiłowanie ludowej ojczyzny, uznanie dla projektu Konstytucji i wiarę, że w oparciu o artykuły jej zasadniczej ustawy nasz naród uzyska dalsze — jeszcze wspanialsze od dotychczasowych — osiągnięcia w pokojowej pracy.

Na zebraniu w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego w Łodzi kilkudziesięciu robotników zabierało głos w dyskusji, mówiąc o tym, co każdy z nich uważa za najważniejsze w nowej Konstytucji. „Kiedy chciałem się uczyć zawodu w kapitalistycznej fabryce, odpedzono mnie kijem od maszyny — mówi z przejęciem Z. Józwiak — przez pięć lat szukałem pracy. Nie znalazłem jej. Jedynym prawem, które dała konstytucja faszystowska mnie i tysiącom takich jak ja ludzi, młodym, chcącym pracować i żyć, było prawo do bezrobocia, głodu i wzięcia. Dopiero władza ludowa dała mi możliwość pracy i nauki. Dziś jestem majstrzem snowni i uczę się dalej. To dała nam Polska Ludowa. To utrwała i gwarantuje nam na zawsze naszą Konstytucję”.

W ZPB im. Hanki Sawickiej obrzynała większość zgromadzonych na zebraniu dyskusyjnym stanowiły kobiety.

Długo toczyło się zebranie, zgłaszali się nowi dyskutanci, bo każdy z zebranych chciał chociaż w kilku słowach wyrazić swą radość i uznanie dla nowej Konstytucji i jej twórców. Tak samo żywe były zebrania w dziesiątkach innych zakładów — w ZPP im. Zubrzyckiego, ZPB im. Dubois, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i w Akademii Medycznej.

Sosznica — to jedna z licznych spółdzielni produkcyjnych, gdzie wszyscy chłopcy przeszli na gospodarstwo kolektywne. Dyskusja nad Konstytucją odbyła się tu w czasie ze-

brania sprawozdawczego, w tym radośnym dniu, gdy spółdzielcy podzielili się bogatym plonem całorocznej wspólnej pracy.

„Nowa Konstytucja mówi o tym, co zrobiliśmy przez przeszło 7 lat od wyzwolenia i o tym, co uzyskamy w przyszłości — stwierdził inny członek Piotr Strzala — a mamy na to przykłady choćby w naszej Sosznicy. Przy podziale dochodów każdy z nas był zadowolony, bo tyle zboża, ziemniaków i pieniędzy, ile uzyskaliśmy ze wspólnej gospodarki, nie zarobił chłop, gospodarując indywidualnie. Nie są rzadkością w Sosznicy piękne radioodbiorniki. Wiele z naszych dzieci kształci się na wyższych uczelniach. Każdy chodzi dostojnie ubrany”.

Pracownicy nauki Śląskiej Akademii Medycznej im. Ludwika Warzyńskiego, zebrani na posiedzeniu rady wydziału, szeroko omawiali projekt nowej Konstytucji. Przemawiając w czasie zebrania, prorektor Akademii, prof. dr Tadeusz Chorażak, powiedział:

„Przepisy prawne nowej Konstytucji są przełomową i rewolucyjną treścią potwierdzającą i gwarantującą pełną troskę Państwa o najcenniejsze jego dobro — człowieka pracy. Problem ochrony jego zdrowia znajduje wyraz w olbrzymim rozwoju organizacji wczasów i lecznictwa uzdrowiskowego, w rozbudowie urządzeń sanitarnych i systematycznym podnoszeniu stanu sanitarnego miast i wsi, w rozbudowie szpitali, sanatoriów i ośrodków zdrowia, w coraz szerszym udostęp-

nianiu światu pracy bezpłatnej pomocy lekarskiej, w stosowaniu nowoczesniejszych metod urządzeń leczniczych, w stale rozwijającej się akcji profilaktycznej”.

W Zakładach Samochodowych w Starachowicach wszyscy robotnicy zapoznali się z treścią projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie, korzystając z przerwy obwodowych i po zakończeniu pracy, zbierają się oni grupowo i dyskutują nad każdym artykułem projektu Konstytucji.

Dumą napawa załogę to, że w pogadankach wygłaszanych przed mi-

krofonem radiowozu słyszą obok omawianych artykułów Konstytucji, również o swoich sukcesach produkcyjnych. Ostatnio speaker radiowozu ogłosił wszystkim robotnikom, że z taśmy montażowej zeszyły 3 samochody Star-20, wyprodukowane na część 10 rocznicy powstania PPR. Dodało to załodze bodźca do dalszej zaszczytnej walki o przyspieszenie realizacji zadań produkcyjnych. Aktywista PZPR Bolesław Kunicki postanowił wykonać w lutym dodatkowo 10 kilometrów panewek, a Edward Ponikowski zobowiązał się osiągnąć 323 procent swojej dziennej normy.

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR Robotnicy tkalni ZPB im. Marchlewskiego wykonali zobowiązania w 200 proc.

W kopalni „Nowa Ruda” w realizacji zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR uczestniczą górnicy, sztygarzy oddziałowi i robotnicy z brygad pomocniczych. Przyścisłym współdziałaniem załóg dobowych wzrasta wydajność pracy i jakość produkcji. Wszystkie brygady górnice przekraczają owoją normę o 5 do 10 procent. Czystość urobku zwiększyła się o 2 do 3 procent.

Górnicy szybu „Jan”, którzy w ostatnim okresie mieli duże trudności, dziś już systematycznie wykonują dzienne plany wydobywania. Jest to m. in. zasługa brygad ścianowych: Wacława Michałowskiego, Czesława Boronia i Mieczysława Grabowskiego, które stale przekraczają swoją normę o 10 do 30 procent, podciągając inne zespoły górnice.

W ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi robotnicy tkalni centralnej postanowili na cześć 10 rocznicy powstania PPR dać w styczniu 1952 r. 5.625 metrów tkanin ponad plan. Załoga wykonała swe zobowiązanie w 200 procentach, dając gospodarce narodowej 11.206 metrów tkanin ponad plan.

Długoletnia tkaczka Zagolda mówi: „W naszej fabryce pracował wielki Polak i rewolucjonista Julian Marchlewski. Od nas setki robotników poszły na Sybir lub zginęły w walkach rewolucyjnych w 1905 r. Cześć stała się krew robotników, walczących o swe prawa w czasie rządów Sławojów, Rydów-Smigłych i Becków. Stał setki robotników wywiozł okupant hitlerowski w czasie okupacji.

PPR uczyniła rzeczywistością wszystkie wielkie idee walk rewolucjonistów. Fabrykanci zostali przepę-

dzeni precz. Dziś! rządzimy w fabrykach my — robotnicy. Umocnimy swą pracą dzieło PPR”.

Wśród robotników Zakładów ZPW im. Barlickiego w realizowaniu swych zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR wyróżnił się pięcioro przedziałów: St. Osinski, Wł. Szyzka, Janina Ajzer, St. Augustowski i St. Mierzyński. Dali oni 300 kg przędzy ponad plan.

W FSO na Żeraniu niektóre działy wykonywały już przedterminowo swoje zobowiązania. Tapiczerzy wykonali już prace przewidziane w zobowiązaniach, a równocześnie podnieśli znacznie jakość swej produkcji.

Zobowiązania przeszkolenia nowoprzyjętych pracowników zostały także wykonane z nadwyżką. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu praca majstra Sobelmana.

Marszałek Rokossowski dokonał otwarcia II Spartakiady Zimowej WP w Zakopanem

Dnia 10 bm. rozpoczęła się w Zakopanem II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego. Na uroczyste otwarcie przybył minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Popławskiego.

Przybywającego na stadion Marszałka Polski powitał gorąco żołnierze-sportowcy, mieszkańcy Zakopanego i licznie zebrani na trybunach wczasowicze.

Po złożeniu raportu Marszałkowi Polski Rokossowskiemu przez oficera Rzepkowskiego i uroczystym wciągnięciu flagi państwowej na maszt, prze-

mówił wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski.

Oświadczył on m. in.: „II Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego odbywa się w dniach, kiedy naród polski omawia projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Masowy rozwój sportu w Polsce Ludowej — stwierdził dalej mówca — jest widownym świadectwem wielkich zdobyczy ludu pracującego, które zostaną utrwalone w Konstytucji.

Nasza władza ludowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i osobiście Prezydent Bierut otaczają ojcowską opieką rozwój sportu, który jest jednym ze środków wychowania socjalistycznego. Dzięki tej opiece nasze wojsko ma wszechstronne możliwości rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Zolnierze naszego Ludowego Wojska Polskiego podnoszą nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego oraz dyscypliny wojskowej. Sportowcy-przodownicy rozwoju masowego sportu w oddziałach i pododdziałach, odgrywają poważną rolę w umocnieniu gotowości bojowej naszego Wojska Polskiego, stojącego na straży wolności, niepodległości i pokojowej pracy narodu polskiego.

II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego jest przeglądem poziomu wyszkolenia fizycznego w wojsku. Z dumą stwierdzamy, że w wojsku naszym rozwija się i potężnieje masowy ruch sportowy pod hasłem: „Każdy żołnierz — sportowcem, każdy sportowiec — przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego”.

Otwierając II Spartakiadę Wojska Polskiego wyrażam przekonanie, że przyczyni się ona do jeszcze większego umacnienia sportu zimowego w oddziałach Wojska Polskiego”.

Kończąc swe przemówienie gen. Popławski zwrócił się do uczestników

Spartakiady z apelem, aby doświadczenia i umiejętności zdobyte na zawodach przekazali swym kolegom, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia gotowości bojowej oddziałów, do wychowania zdrowych zabartowanych i wytrzymałych na wszelkie trudności żołnierzy — obrońców Polski Ludowej. „Życzę wam serdecznie — powiedział gen. Popławski — zwycięstw i nowych rekordów sportowych ku chwale Polski Ludowej”.

Piękną uroczystość na stadionie pod Krokwią zakończyła barwna deflata zawodników i zawodniczek Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, reprezentacji wszystkich okręgów wojskowych, Marynarki Wojennej i Wojsk Lotniczych.

Po uroczystości otwarcia, odbyły się pokazowe skoki narciarskie.

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski był również obecny na meczu hokejowym OW Warszawa — Lotnictwo i na pokazie jazdy figurowej zawodniczek CWKS.

Posiedzenie Sejmu Porządek dzienny

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał 9 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 14 lutego 1952 r. o godz. 16.

Na porządku dziennym 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP znajdują się sprawozdania komisji sejmowych o następujących projektach ustaw: o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiej, o ustroju i zakresie działania administracji celnej, o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego, o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych, o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych piszą do Prezydenta RP

Członkowie spółdzielni produkcyjnych obradujący na zebraniach sprawozdawczych wysyłają specjalne listy do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta. W listach tych z radością donoszą o sukcesach uzyskanych dzięki zespołowej gospodarce i pomocy władzy ludowej.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bogumilowicach w pow. radomszczańskim, woj. łódzkiego z dumą meldują Prezydentowi o wykonaniu ze znacznym nadwyżkami zo-

bowiązań wobec Państwa. M. in. plan skupu zboża wykonali oni w 215 proc., a ziemniaki odstawił w 167 proc.

„Choć gospodarke zaczęliśmy od podstaw, osiągnęliśmy już poważne rezultaty — stwierdzają w liście do Prezydenta członkowie spółdzielni produkcyjnej z Bogumilowic — Dziś spółdzielnia nasza stale się rozwija i rokuje nam wszystkim coraz lepszą, bogatszą i szczęśliwszą przyszłość”.

615 tys. izb wyremontowano w ub.r. z funduszu gospodarki komunalnej

Duże znaczenie dla systematycznej poprawy warunków mieszkaniowych ludności pracującej mają przeprowadzane rokrocznie z funduszu gospodarki komunalnej remonty kapitalne domów mieszkalnych w miastach i osiedlach. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej dokonało ostatnio zestawienia w tej dziedzinie prac w roku ubiegłym. Kosztem 356.550 tys. zł wyremontowano w 1951 roku 614.983 izby mieszkalne. W toku przeprowadzania remontów kapitalnych oraz dzięki przeznaczeniu specjalnych sum odbudowano gruntownie przeszło 6.900 izb dotychczas niezamieszkałych.

Na jedno z czołowych miejsc w realizacji planu remontów kapitalnych w roku ub. wysunęło się woj. poznańskie w którym plan wykonany został w 110 procentach. Przeprowadzono remonty łącznie 40.425 izb mieszkalnych poza tym oddano do użytku ludzi pracy w Poznaniu i w Pile 17 gruntownie wyremontowanych budynków o 6.666 izbach.

W olbrzymim zakresie prace remontowe dokonane zostały w woj. katowickim. Wyremontowano tam ogółem 198.886 izb mieszkalnych. Poważnie zaawansowane są remonty ponad 14.500 izb.

Dzięki dalszej specjalizacji przedsiębiorstw remontowo-budowlanych oraz trosce rad narodowych o jak najlepsze wykonywanie remontów, znacznie podniosła się w roku ubiegłym w stosunku do roku 1950, jakość wykonywanych robót. Uzyskano także duże oszczędności na materiałach, co pozwoliło na ponadplanowe objęcie remontem wielu budynków.

W wielu ośrodkach kraju np. w Bytomiu, Bydgoszczy, Gdyni, w Siedlcach i w powiecie piotrkowskim czynny udział w realizacji planów remontowych brały komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, komitety blokowe oraz domowe. Np. w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej mieszkańcy domów pomagali samorzutnie przy wykopach do podłączeń kanalizacyjnych i wodociagowych.

Pomimo zwiększonych zadań Zakłady przemysłu wełnianego i ceramicznego wykonaly plan styczniowy z nadwyżką

Pomimo zwiększonych zadań w 3 roku Planu 6-letniego wiele gałęzi przemysłu melduje o wykonaniu planów styczniowych z poważną nadwyżką.

Przemysł wełniany otrzymał do wykonania w rb. przy zwiększonym stanie zatrudnienia, zadania produkcyjne o 4,9 proc. wyższe niż w drugim roku planu 6-letniego. W celu przyspieszenia wykonania planu ponad 10 tys. robotników, majstrów i techników podjęło w styczniu wspólną pracę w celu wykonania planu z nadwyżką o tytuł najlepszego w zawodzie. Jednocześnie napłynęły tysiące zobowiązań indywidualnych i zespołowych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Wykonanie tych

zobowiązań pozwoliło załogom wielu zakładów przemysłu wełnianego na przekroczenie planów produkcyjnych.

M. in. załoga wielkich ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi zameldowała, że przez realizację zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR i gremialny udział pracowników we współzawodnictwie zobowiązaniom wykonała z nadwyżką styczniowy plan produkcji we wszystkich oddziałach produkcji.

Podobny meldunek o przekroczeniu o 3,3 proc. planu produkcji tkanin gotowych i o 2,8 proc. planu produkcji przędzy złożyła załoga drugich przędzących łódzkich zakładów — ZPW im. J. Niedzielskiego.

O 10 proc. przekroczyli miesięczny plan produkcji tkanin gotowych robotnicy ZPW im. A. Struga w Łodzi. Załoga tych zakładów wykonała również z nadwyżką 2,2 proc. plan produkcji przędzy.

O wielkich sukcesach meldują robotnicy ZPW im. Findera w Bielsku, którzy wykonali styczniowy plan produkcji tkanin surowych w 106,1 proc., a tkanin gotowych — w 108,2 proc.

Dzięki masowemu udziałowi we współzawodnictwie zobowiązaniom na cześć 10 rocznicy powstania PPR, robotnicy ZPW w Skoczowie przekroczyli plan produkcji tkanin goto-

wych o 9,4 proc., a plan produkcji przędzy — o 14,7 proc.

Poważne sukcesy odnieśli pracownicy przedziału cesankowych. W tej dziedzinie produkcji przemysłu wełnianego plany miesięczne wykonywały z nadwyżką załogi wszystkich zakładów, z wyjątkiem ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, która nie osiągnęła 100 proc. wykonania planu.

Sukces ceramiczny

Pomyślnie rozpoczęły trzeci rok planu 6-letniego załogi zakładów przemysłu ceramicznego.

Mimo zwiększonych o 15 proc. w stosunku do r. ub. zadań produkcyjnych, przemysł ceramiczny zrealizował globalny plan produkcji za styczeń b.r. w 103 proc.

Wskaźniki produkcji przekroczone we wszystkich asortymentach. M. in. plan produkcji fajansu stołowego zrealizowano w 106 proc., porcelitu stołowego w 105 proc. i porcelanu stołowego w 102 proc. Planowaną produkcję fajansu sanitarnego (umywalki, zlewki, zmywaki itp.) przekroczone o 2 proc., a porcelany elektroceramiczne o 4 proc.

Dzięki upowszechnieniu nowych, wydajniejszych metod pracy, a zwłaszcza metody inż. Kowalowa oraz w wyniku coraz lepszej organizacji pracy i doprowadzeniu planów produkcyjnych do każdego robotnika, przeciętna wydajność pracy w przemyśle ceramicznym przekroczyła w styczniu b.r. o 9 proc. wydajność planowaną, a w stosunku do r. ub. wzrosła o 19 proc.

Czytelnicy »Życia« nadsyłają wnioski do projektu Konstytucji

Zamieszczamy dziś pierwsze wypowiedzi naszych Czytelników, zgłaszających wnioski do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oryginały listów przestaliśmy do Komisji Konstytucyjnej.

Mirosław Piotrowski, uczeń, Warszawa.
„Wydaje mi się, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinna zawierać przepis o zakazie propagandy wojennej. Uważam, że odpowiedni artykuł mógłby się znaleźć w rozdziale VII, traktującym o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli”.

Ob. Rzeźnicka z Łowicza wysunęła wniosek wstawienia do art. 62 p. 2 po słowach: „domów kultury”, słów „bibliotek publicznych”, będących wyrazem korzystania przez lud pracujący ze zdobyczy kultury narodowej i ogólnoludzkiej.

Polsko-niemiecka umowa o wodach granicznych

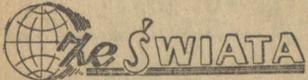
BERLIN (PAP). — 6 b.m. podpisana została w Berlinie umowa między Polską a NRD w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych.

Umowę podpisał: z ramienia Polski — amb. Jan Izydorczyk, z ramienia NRD — min. komunikacji prof. Reingruber.

O 31 procent wzrosła produkcja obrabiarek i narzędzi

Trzeci rok planu 6-letniego stawia przed przemysłem obrabiarek i narzędzi zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym zadania.

Cały przemysł obrabiarek i narzędzi zwiększył w roku bież. produkcję



MOSKWA. W ZSRR wydano dzieła klasycznej literatury — leninizmu w wielu językach narodów Związku Radzieckiego oraz językach obcych, w ogólnym nakładzie ok. 699 milionów egzemplarzy.

LENINGRAD. W zakładach im. Stalina w Leningradzie rozpoczęto montaż największej turbiny parowej na świecie, o mocy 160 tys. kw.

KIJÓW. W Kijowie otwarto wystawę plakatów polskich w wykonaniu czołowych artystów malarzy. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie.

TIRANA. W styczniu br. greckie monachy — faszystowskie sily zbrojne dokonały 11 prowokacji na granicy albańskiej. Samoloty włoskie dokonały trzech prowokacji.

HANOI. W ciągu ostatnich 2 i pół miesięcy francuski korpus ekspedycyjny stracił w Wietnamie Półn. przeciw 14 tys. żołnierzy, 12 samolotów, 17 czołgów, 11 statków i 46 dział.

KANTON. W Kantonie odbył się wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniu Chińczyków w Hongkongu przez władze brytyjskie. Chińczycy w Hongkongu są aresztowani i deportowani bez żadnych podstaw.

TEL AWIV. 385.327 obywateli Izraela podpisało Apel Światowej Rady Pokoju.

W 6 rocznicę przemówienia Stalina na zebraniu wyborczym w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 9 b.m. minęła 6 rocznica historycznego przemówienia, wygłoszonego przez Józefa Stalina w dn. 9 lutego 1946 r. na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Cała prasa radziecka poświęca tej doniosłej rocznicy artykuły wstępne.

Przed 6 laty — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Izwestia” — Józef Stalin nakreślił podstawowe zadania naszego kraju na okres najbliższych 5 lat i na dalszą przyszłość.

Przemówienie Stalina było konkretnym, naukowo uzasadnionym programem budowy bazy materialno-technicznej komunizmu.

Dziennik podkreśla, że przemówienie Stalina stało się natchnieniem dla narodu radzieckiego w realizacji tego gigantycznego programu.

„Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszego pięcioletniego planu na r. 1951 — to nowy, pełen chwały etap w rozwoju naszego kraju, to trwała podstawa dla dalszego marszu do komunizmu”.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych w wyniku szaleńczego wyścigu zbrojeń ogranicza się produkcję dla celów pokojowych, w ZSRR i w krajach demokracji ludowej ekonomika rozwija się w szybkim tempie, wzrasta dochód narodowy, podnosi się dobrobyt mas pracujących.

Wśród nowych asortymentów, których produkcję uruchomiono się w roku bież. najpoważniejszą pozycję zajmuje 5 nowych typów uniwersalnych przędzaw do wiercenia i frezowania.

warunkach powojennego pokojowego budownictwa swej ogromnej wyższości nad ustrojem kapitalistycznym”.

Dziennik „Prawda” podkreśla w artykule wstępnym, że stalinowski program budownictwa komunistycznego znalazł się u podstaw całego życia i walki narodu radzieckiego. Pod kierownictwem partii komunistycznej — pisze dziennik — masy pracujące naszego kraju wykonały przedterminowo zadania pięcioletniej powojennej i uczyniły ogromny krok na drodze do komunizmu.

Poważne sukcesy osiągnęli pracownicy socjalistycznego rolnictwa. W ciągu ubiegłych kilku lat globalne zbiory zbóż przekroczyły 7 miliardów pów rocznie.

W walce o stworzenie bazy materialno-technicznej komunizmu partia bolszewicka rozwija gigantyczne budownictwo, realizuje politykę nieustannego postępu technicznego, organizuje i kieruje ogólnonarodowym, socjalistycznym współwzrostem o osiągnięciu nowych sukcesów wytwórczych.

Ludność Trizonii demonstruje przeciwko remilitaryzacji w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — Prasa donosi że w Niemczech zachodnich trwają w dalszym ciągu demonstracje protestacyjne przeciwko uchwale Bundestagu (parlamentu Trizonii) w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Do Bonn przybyły liczne delegacje związków zawodowych, rad zakładowych i organizacji społecznych, m. in. 17-osobowa delegacja robotników z zakładów przemysłowych „Daimler” w Mannheim. Delegacja ta zakomunikowała, że 5.500 robotników i urzędników powyższych zakładów podjęło jednogłośnie uchwałę, protestującą przeciwko remilitaryzacji.

Delegacje składają protesty na ręce deputowanych z rozmaitych partii. W imieniu KPD przyjął delegację Max Reimann, który oświadczył m. in. co następuje:

Debata i uchwała Bundestagu dowiodła raz jeszcze, że plan Schumana, „układ ogólny”, tzw. układ Trizonii w „obronę Europy zachodniej”, przy gotowaniu powszechnej służby woj-

skowej w Niemczech zachodnich — oznaczają wzięcie Trizonii do agresywnych planów wojennych. Wojna nie rozwiąże żadnego problemu. Będzie ona jedynie katastrofą, która zagrozi egzystencji narodu niemieckiego.

Adenauer, popierany przez Schumachera, rozpełzał oszczercające przeciwko pokojowi i przeciwko demokracji niemieckim. Naród niemiecki jednak nie zgadza się z polityką Adenauera. Domaga się on zjednoczenia kraju. Przesłanką zjednoczenia powinny być ogólnoniemieckie wybory. Innej drogi nie ma.

Członkowie delegacji wyrazili K. Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) podziękowanie za konsekwentną i nieugiętą walkę o elementarne prawa narodu niemieckiego.

USA paraliżują wewnątrzniemiecką wymianę handlową

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała oświadczenie pełnomocnika rządu do spraw handlu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, J. Orloppa.

Porozumienie poczdamskie — głosi m.in. oświadczenie — przyrzekało Niemcom prawo prowadzenia swobodnego handlu międzywzrostowego. USA i Wielka Brytania, zgodnie z żądaniem ZSRR, zobowiązały się trakto-

wać Niemcy jako całość gospodarczą. Jednakże mocarstwa zachodnie od 1945 r. począwszy niejednokrotnie naruszały to odpowiadające interesom narodu niemieckiego porozumienie międzynarodowe.

Państwa imperialistyczne stale dążą do oderwania gospodarki Niemiec zachodnich od Wschodu, narzucając Trizonii rolę dostawcy surowców dla USA. W lipcu 1948 r. granice międzywzrostowe zostały z rozkazu amerykańskich władz okupacyjnych zamknięte. Skutek był taki, że w Niemczech zachodnich zaostriżono się kryzys podaży, z uszczerbkiem dla całości gospodarki.

Głębokie rozdźwięki w obozie »wspólnoty europejskiej«

Antyfrancuska ofensywa Adenauera Waszyngton popiera plany monopolistów zachodnio-niemieckich

PARYŻ (PAP). We „wspólnocie zachodnio-europejskiej” ujawniły się nowe rysy i zaostriżły wzajemne sprzeczności. Adenauer, popierany przez USA, żąda od Francji zgody na natychmiastowe przyjęcie Trizonii do paktu atlantyckiego.

Rozpętała się ostra polemika między prasą francuską a prasą zachodnio-niemiecką. Prawicowy dziennik francuski „Aurore” pisze, że Adenauer szantażuje Francję. Dziennik przyznaje przy okazji, że „w Niemczech zach. odradza się wojujący militarizm”.

„Combat” pisze, że żądania Adenauera wobec Francji zostały postawione w sposób ultimatywny. „Adenauer bije pięścią w stół, co wywołuje obruszenie we Francji i zamieszanie w kołach rządzących Paryża. Acheson, który proteguje Adenauera, przesłał do Schumana list, zmierzający do osłabienia we Francji wrażenia, wywołanego antyfrancuska ofensywą Adenauera.

Plan sztabu amerykańskiego przewiduje również rozbudowę zachodnio-niemieckiej floty morskiej. Na czele Wehrmachtu mają stanąć generałowie, którzy służyli w armii hitlerowskiej. Również korpus oficerski składać ma się z byłych oficerów hitlerowskich.

Przeciw próbom remilitaryzacji i rozbicia Austrii WIEDEŃ (PAP). Cyniczne wypowiedzi dziennika „New York Times” o amerykańskich planach rozbicia Austrii i utworzenia 10 dywizji austriackich pod dowództwem amerykańskim wywołały głębokie obruszenie wśród młodzieży austriackiej.

W licznych zakładach pracy odbyły się zebrania protestacyjne młodych robotników. „Combat” pisze, że żądania Adenauera wobec Francji zostały postawione w sposób ultimatywny. „Adenauer bije pięścią w stół, co wywołuje obruszenie we Francji i zamieszanie w kołach rządzących Paryża. Acheson, który proteguje Adenauera, przesłał do Schumana list, zmierzający do osłabienia we Francji wrażenia, wywołanego antyfrancuska ofensywą Adenauera.

wali z udziałem w Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Moskwie. Według posiadanych wiadomości, o kółkach ten został opracowany i wysłany na rozkaz b. ambasadora amerykańskiego we Francji Bruce’a.

„armii europejskiej” według planu amerykańskiego albo porzucenie idei „armii europejskiej” i wstrzeszenie samodzielną armii zachodnio-niemieckiej.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Kongresu USA, Richards, oświadczył, że dostawy USA dla Europy zach. zostaną wstrzymane aż do zakończenia sesji Rady Atlantycznej w Lizbonie.

Obecnie St. Zjednoczone używają wszelkich środków nacisku na swych satelitach, a zwłaszcza na Francję, by zmusić ją do całkowitej uległości. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Kongresu USA, Richards, oświadczył, że dostawy USA dla Europy zach. zostaną wstrzymane aż do zakończenia sesji Rady Atlantycznej w Lizbonie.

Richardson oświadczył, że sesja Rady Atlantycznej w Lizbonie musi utworzyć Niemcom zach. drogę do paktu atlantyckiego. PRAGA (PAP). Francuski min. spraw zagr. Schuman rozesał do prze-myślowców i kupców we Francji okólnik, w którym żąda, aby zrezygno-

wali z udziału w Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Moskwie. Według posiadanych wiadomości, o kółkach ten został opracowany i wysłany na rozkaz b. ambasadora amerykańskiego we Francji Bruce’a.

Prawo dżungli w obozie podlegaczy wojennych MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda”, omawiając konflikt francusko-niemiecki w sprawie Zagł-Saary, pi-

śniedzy burżuazją francuską a zachodnio-niemiecką toczy się zażarta walka o hegemonię w hutniczo-węglowym superkartelu, stworzonym w myśl „planu Schumana”.

Monopolisci zachodnio-niemieccy widzą w przyłączeniu Zagł. Saary do Trizonii skutecznym sposobem zapewnienia sobie dominującej pozycji w tzw. „Europejskim Zjednoczeniu Hut i Kopalń”. Plany monopolistów zachodnio-niemieckich idą całkowicie po linii interesów ich amerykańskich mocodawców.

Nie jest więc rzeczą przypadkową, że polityka rządu francuskiego wobec Zagł. Saary wywołuje rosnące niezadowolnienie w Waszyngtonie.

Tak wygląda — pisze „Prawda” — współpraca w tonie „wspólnoty europejskiej”. Konszachty zakulisowe poszczególnych partnerów, oszustwa i kłamstwa, polityka brutalnego nacisku i skakanie sobie do gardła — oto obyczaj panujący w obozie podlegaczy wojennych współżyjących ze sobą według prawa dżungli.

O SPRZECZNOŚCIACH ANGLO-AMERYKAŃSKICH CZYTAJ PONIŻEJ ARTYKUL: „PRZYJAŹŃ” MIĘDZY DRAPIEJCAMI”.

Wehrmacht trzonem »armii atlantyckiej«

Zbrodnicze plany sztabu amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). Organ wielkich monopolów amerykańskich „US News and World Report” podaje, że sztab amerykański opracował plan

wskrzeszenia Wehrmachtu i udziału Niemiec zach. w pakcie atlantyckim. Udział Trizonii w armii paktu atlantyckiego ma być trzykrotnie większy od udziału brytyjskiego i znacznie większy niż łączny udział Francji, Włoch, Belgii i Kanady.

Poza wielką armią lądową, Amerykanie zamierzają powołać do życia lotnictwo, składające się z 25 grup lotniczych. Lotnicy mają być szkoleni w St. Zjednoczonych. Ponadto — podaje czasopismo — Wehrmacht otrzymać ma „jednostki wojny chemicznej”, uzbrojone w najnowy sprzęt amerykański.

Plan sztabu amerykańskiego przewiduje również rozbudowę zachodnio-niemieckiej floty morskiej. Na czele Wehrmachtu mają stanąć generałowie, którzy służyli w armii hitlerowskiej. Również korpus oficerski składać ma się z byłych oficerów hitlerowskich.

Przeciw próbom remilitaryzacji i rozbicia Austrii

WIEDEŃ (PAP). Cyniczne wypowiedzi dziennika „New York Times” o amerykańskich planach rozbicia Austrii i utworzenia 10 dywizji austriackich pod dowództwem amerykańskim wywołały głębokie obruszenie wśród młodzieży austriackiej.

W licznych zakładach pracy odbyły się zebrania protestacyjne młodych robotników.

»Przyjaźń« między drapieżcami

NAD „smacchem” sojuszu amerykańsko — angielskiego kołysz się słabo przymocowana tablica, na której widnieją uroczyście deklaracje o przyjaźni między oboma „siostrycami” anglosaskimi. Co pewien zaś czas czołowi politycy burżuazyjni po obu stronach Atlantyku komunikują

wzajemnie, że ta przyjaźń nigdy nie była tak serdeczna jak właśnie teraz. Czystości tych manifestacyjnych deklaracji miłosnych jest wprost proporcjonalna do zaostriżenia się sprzeczności interesów i rywalizacji między imperializmem amerykańskim a brytyjskim.

Coraz bardziej wzrastające osłabienie imperium brytyjskiego jest faktem niezaprzeczalnym i oczywistym dla każdego. Nie tylko Daleki Wschód, ale i kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu przestały być wyłączną domeną wpływu kapitału brytyjskiego. W Chinach, dzięki zwycięstwu sił rewolucyjnych, wyrugowane zostały ostatecznie wpływy imperializmu w całości. Japonia została całkowicie oprowadzona przez kapitał amerykański. Wzmagają się też infiltracja kapitału amerykańskiego do Indii i Pakistanu.

Po 50 latach rządów, Angloirlandzkie Towarzystwo Narodowe zostało sromotnie wypędzone z Irlandii. Fakt ten jest kłeską generalną imperializmu. Tylko bowiem na skutek wyżejonej i ofiarnej walki mas ludowych Irlandii kapitał angielski został odcięty od

sztab amerykański opracował plan wskrzeszenia Wehrmachtu i udziału Niemiec zach. w pakcie atlantyckim. Udział Trizonii w armii paktu atlantyckiego ma być trzykrotnie większy od udziału brytyjskiego i znacznie większy niż łączny udział Francji, Włoch, Belgii i Kanady.

Poza wielką armią lądową, Amerykanie zamierzają powołać do życia lotnictwo, składające się z 25 grup lotniczych. Lotnicy mają być szkoleni w St. Zjednoczonych. Ponadto — podaje czasopismo — Wehrmacht otrzymać ma „jednostki wojny chemicznej”, uzbrojone w najnowy sprzęt amerykański.

Plan sztabu amerykańskiego przewiduje również rozbudowę zachodnio-niemieckiej floty morskiej. Na czele Wehrmachtu mają stanąć generałowie, którzy służyli w armii hitlerowskiej. Również korpus oficerski składać ma się z byłych oficerów hitlerowskich.

Przeciw próbom remilitaryzacji i rozbicia Austrii

WIEDEŃ (PAP). Cyniczne wypowiedzi dziennika „New York Times” o amerykańskich planach rozbicia Austrii i utworzenia 10 dywizji austriackich pod dowództwem amerykańskim wywołały głębokie obruszenie wśród młodzieży austriackiej.

W licznych zakładach pracy odbyły się zebrania protestacyjne młodych robotników.

od amerykańskich towarzystw naftowych. Wzrasta penetracja kapitału amerykańskiego do Izraela, kraju, który do niedawna jeszcze, pozostając pod mandatem brytyjskim (Palestyna), był całkowicie uzależniony od W. Brytanii.

O ile zaś chodzi o Egipt, to Amerykanie oficjalnie popierali dotychczas stanowisko brytyjskie. W praktyce jednak za plecami Brytyjczyków dawali do zrozumienia egipskim sferom rządzącym, że w zamian za „energiczną” rozprawę z masami ludowymi gotowi są poprzeć niektóre ich postulaty, o ile tylko nie wykracza poza ramy awanturniczych planów wojennych bloku atlantyckiego.

Ciekawe, że i tym razem zachodnio-niemieccy podopieczni imperializmu amerykańskiego usiłują się pożywić kosztem Brytyjczyków. Podobnie jak do Iranu — wzrasta ciągle eksport zachodnio — niemiecki do Egiptu, a w ślad za towarami coraz częściej ukazują się w Kairze „specjaliści” niemieccy. Krótko mówiąc kapitaliści amerykańscy i ich niemieccy współnicy wszędzie, gdzie tylko mogą starają się zastąpić swoich brytyjskich przyjaciół.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Kanadzie, oficjalnie należącej do tzw. „Spółnoty Narodów”, na której czele stoi król angielski, noszący m. in. tytuł króla Kanady. Kapitał amerykański opowiada kanadyjski przemysł samochodowy, telefoniczny. Stany Zjednoczone wywożą z Kanady większość produkowanego tam aluminium, niklu i innych metali kolorowych. Ogólna suma bezpośrednich amerykańskich inwestycji kapitałowych w tym kraju wynosiła jesz-

cze w 1948 r. prawie 3 miliard dolarów. A od tego zaś czasu suma ta jeszcze bardziej wzrosła.

NIE ulega więc wątpliwości, że „współpraca” z imperializmem amerykańskim kosztuje bardzo drogo imperializm brytyjski. Brytyjskie sfery rządzące nie ustępują oczywiście



Nic się nie bój, ja cię uratuję!

nadziei, że przy pomocy silniejszego potencjału gospodarczo — militarnego USA, uda się zatrzymać napór fali walki narodowo — wyzwolczyńczej, która ogarnęła Azję i Afrykę.

Współorganizując z Waszyngtonem agresywny blok atlantycki, imperialiści angielscy zgodni z nim w niemiędzy do ZSRR i krajów demokracji ludowej, liczyli, że blok ten potrafi wzmocnić kruszące się podwładne imperium brytyjskie. Stało się inaczej. Po utworzeniu bloku atlantyckiego imperium brytyjskie zdążyło utracić całkowicie „pozycję tak ważną jak Iran, ustąpić znaczną część swoich wpływów w Europie Zachodniej, a w szczególności w Niemczech zachodnich — Amerykanom.

Ruch zaś narodowo — wyzwolczyńczy w Azji i w Afryce nie tylko nie przelał się potęgą sojuszu atlantyckiego, ale kontynuował i kontynuuje swoją ofensywę na pozycje imperializmu. I jak zwykle w takich wypadkach najmocniejsi dostali się słabszemu partnerowi — W. Brytanii.

Mocniejszy zaś partner — koła rządzące USA, które w obliczu rosnących nastrojów antyamerykańskich w Azji i Afryce też nie mają powodów do radości — usiłuje ratować co się da i tam gdzie może przejmując spadek pobrytyjski.

A W EUROPIE? Plan Schumana, przewidujący utworzenie wielkiego kapitału przemysłowego, w którym pierwsze skrzypce będą graли kapitaliści amerykańscy i hitlerowski — niemieccy, ma — poza swoim ostrzem, wymierzonym przeciw obozowi demokracji — również ostrze antybrytyjskie. Przemysł brytyjski stoi w obliczu niebezpieczeń-

stwa wzmózionej konkurencji ze strony superkartelu pod zarządem amerykańsko — hitlerowskim.

Amerykianie, o ile chodzi o byznes, coraz mniej liczą się — chociaż w pewnej mierze muszą zachowywać ostrożność — z dąsami brytyjskiej „przyjaźni”. O tym eksperci brytyjscy mogą się m. in. przekonać, analizując sytuację na Dalekim Wschodzie. Polityka amerykańska w tym terenie zmierza do gospodarczego odgródzenia Japonii od Chin Ludowych. Oznacza to w praktyce, że towary brytyjskie, eksportowane na rynki dalekowschodnie, będą musiały stawić czoło ostrej konkurencji ze strony tanich towarów japońskich, które przemysłowcy Nipponu, mając drogę zamkniętą do Chin, gdzie będą musieli przeciw sprzedawać.

Wiadomo, że rząd brytyjski stanowczo oponuje przeciw temu, by Japonia uznała „rząd” Czang Kai-szeka jak się tego domagają Amerykanie. Wiadomo również, że jedną z przyczyn tej opozycji są właśnie względy gospodarcze: obawa, że rząd japoński, uznawszy marionetkowy rząd kuomintangowski, tym samym spali za sobą mosty, prowadzące do normalnych stosunków gospodarczych z Chinami.

Tak więc wszelkie dane pozwalają sądzić, że haracz, spłacany przez imperializm brytyjski na rzecz „przyjaźni” anglo — amerykańskiej będzie jeszcze podwyższony. Fakt ten powoduje pogłębienie w agresywnym bloku atlantyckim i stanowi przez to jedno ze źródeł słabości obozu wojny w ogóle, a planów USA w szczególności.

Edmund Bora,



115 rocznica zgonu

115 lat mija od tragicznej śmierci Aleksandra Puszkina, genialnego poety rosyjskiego. Niezrównane piękno jego utworów poetyckich jest trwałą dorobkiem światowej literatury polskiej.

Puszkina pierwszy wprowadził do literatury elementy rosyjskiej twórczości ludowej. W utworach swych rysował wstrząsający obraz niedoli mas chłopskich, piętnował rozpamiętanie szlachty i ucisk caratu.

Związany z dekabrystami Puszkina solidaryzował się z walką ludów o wolność. Jego gorącą przyjaźń z Mickiewiczem stała się symbolem wspólnych dążeń wolnościowych narodów polskiego i rosyjskiego.

Aleksander Puszkina

POMNIK

Exegi monumentum...

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany, Wydepca ścieżki doń miliony ludzkich stóp. Leb buntowniczy wzniosł i wyżej w chwale stanął Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę, nie! Duch, w lutnię wklęty, przelecie Znikomy przetrwa proch, nie będzie w ziemi gnął, I w sławę będę rósł, póki w podgwiezdnym świecie Choć jeden pieśniarz będzie żył.

Sluch o mnie pójździe w dal przez całą Ruś w języku I nazwie imię me fejs każdy lud; i Fin, I dumny Słowian wnuk, i Tunguz, jeszcze dziłki, I Kalmuk, wolny stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdził Za to, że m łutnią w swój niełitościwy wiek Wysławiał wolność śmiały i wzywał miłosierdzia, I szlachetność uczuł strzegł.

Posłusznie, muzo, czyń, co boży duch rozkaże, Niech cię nie mierz laur, nie straszny obelg chór, Jedną miarą nierz pochwały i potwarze, A z głupcem się nie wdawaj w spór.

Przełożył Julian Tuwim.

Prof. dr. Boqusław Leśnodorski

Wyrosła z tradycji walk o prawa ludu

„Wielka Karta” praw ludu pracującego w Polsce, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie, jak mówił Prezydent Bierut, wyrazem zwycięstwa narodu „w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzućenie kajdan obcej niewoli, o zrzućenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o Socjalizm”. Będzie zatem wyrazem dzisiejszych zdobyczy i osi gnię ludu pracującego w Polsce, a równocześnie zamknięciem drugiej, znojnjej, pełnej bohaterstwa i poświęcenia drogi walki o wolność, o prawa dla ludu, o władzę ludu.”

WIELKIE wzmocnienie walki mas ludowych i najświetlejszych umysłów naszego narodu o nową Polskę widzimy na przełomie feudalizmu i kapitalizmu, na przełomie XVIII i XIX wieku. Zaostrzył się wówczas czynny opór chłopstwa przeciw uciskowi i wyzyskowi feudalnemu, a co więcej zaczął przybierać — jakkolwiek jeszcze w formach zależkowych — znamiona szerszego ruchu masowego. W wystąpieniach gromad chłopskich — i w powstaniach ludowych — akcentowano już nie tylko walkę z uciskiem poszczególnych ośrodków. W zależkowej formie roso zrozumienie ogólnoludowej walki o prawa, o wolność człowieka i dobro nie szlacheckiej, lecz ludowej odczynny.

„Niech nam wymierzona będzie sprawiedliwość... niechaj tyrania i opresja wszelka z całej Polski jako nieprzyjaciółka powszechnego dobra będzie zakazana i wygnana... W toku pierwszego polskiego powstania narodowego w r. 1794 chłop masowo, jak dowodzą tego akta Rady Najwyższej Narodowej, zgłaszali się gdzie tylko dotarło Powstanie, do wojska — właśnie narodowego — w imię hasła „wolności — równości — niepodległości”. Te radykalne demokratyczne i plebejskie hasła stawały w ostrym przeciwieństwie do oficjalnych, przyjętych przez rząd. Piękny swój wyraz znalazły w porównawczym dokumencie Powstania, jaki stanowiły zawołania i odpowiedzi wojskowe, czyli parole i hasła, wyznaczone przez Kościuszkę na czerwiec 1794 roku. Ich treść mówiła wiele o społecznej

Rządowa 3 maja była rezultatem kompromisu postępowych żywiołów szlacheckich i mieszczańskich w Polsce. Pod naciskiem mas ludowych podważała jednak tyranję przywilejów magnacko-szlacheckich. Stwarzała zdolny do działania rząd, mobilizowała już nie tylko szlachtę, ale własnie masy narodu do walki o niepodległość, którą utrzymać i rozwinąć może tylko lud wolny. A była, co jest przedmiotem słusznej naszej dumy narodowej, przy swych ograniczeniach, wywołanych warunkami czasu i układu sił klasowych, pierwszą konstytucją w Europie. Wyprzedziła konstytucję Francji u początków zachodzącej w niej burżuazyjnej rewolucji.

W NIEWATPLIwym nasileniu wrota rewolucyjnego i w rozpoczętej w r. 1794 walce narodowo-wyzwoleńczej ludu polskiego istniały zatem i rozwijały się te elementy, te idee wyzwolenie, które na pierwszym, wcześniejszym etapie, formułowali już czolowi ideolodzy Oświecenia, które pewien swój wyraz znalazły i w pierwszej, narodowej polskiej konstytucji. Oczywiście jednak — pod koniec XVIII wieku, tym bardziej w wieku XIX — w stuleciu wielkich zmagających klasowych z uciskiem wewnętrznym oraz narodowym ze strony państw zaborczych idee te i dążenia rozrastały się, jak bujnie rozwijają się i rozkwitają konary i gałęzie wielkiego drzewa dziejów i kultury narodu. Zapowiedzi tego wszystkiego, co przyniesie walka klasowa i narodowo-wyzwoleńcza w wieku XIX, głosiła i i pobudzała współczesnych i wstrząsająca nas dzisiaj swą prostą wymową broszura słynnego rewolucjonisty Józefa Mejsnera i współtowarzyszy z roku 1794, „Co to jest być prawdziwym patriotą”. W ślad za Fr. S. Jezierskim, wulkanem gromów „Kuźnicy Koliatajowskiej”, wzywała ona do walki z arystokracją, tyranją i despotyzmem, pochwałała zaś „rząd gminowładny, gdzie lud sobą i całością swojego kieruje narodu”.

„Jeżeli nie zaczniemy praw rządu polskiego od praw człowieka, jeżeli nie powiemy, że ziemia polska jest ziemią ludu wolnego... zbudujemy tylko nas samych, wydamy się na posmiewisko wolnych narodów... kraj nasz będzie zawsze wygodną kunięcią, w której na przemiany raz możnowładztwo wewnętrzne, drugi raz przemoc zagraniczna póty nas szarpać będzie, póki do szczętu nie wyginie imię Polski... Nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem...”

To przecież Stanisław Staszic, syn mieszczański, rozwijał w tym samym czasie w traktacie pod znanym tytułem „Przestrogi dla Polaki” jęszcze głębiej myśl o prawach człowieka i prawach narodu. Sama Ustawa

„U nas nie człowiek szuka roboty, lecz robota szuka człowieka” — powiedziała pewna robotnica łódzka w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Głosy (i podgłosy) Ameryki” od świtu do późnej nocy wyrzaskują — przesadnie aż do śmiešności — kłamałstwa o „nędzy” w Polsce.

„Dla odzyskania niepodległego bytu — czytamy w manifestie Towarzystwa Demokratycznego z r. 1838 — Polska ma w łonie własnym olbrzymie siły... Nietknięta do praw, równie wewnętrznie, jak wewnętrznie nieprzyjaciółom straszna potęga. Nij Polska powstanie...”

W zmaganiach z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym krepka ideologia rewolucyjna emigranckich gromad „Ludu Polskiego” po Powstaniu Listopadowym.

„Ażby ustalił równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbiezsiłi, należy dążyć do tego — pisała Gromada Grudziąz — by ludzie nie dzielili się na mających własność i na obóz bez ziemi, na ród półbogów i na ród stadniczych istot, w ludzkie przodzielanych rysy...”

Niezmierne charakterystyczny był dalszy wywód tej Gromady poświęcony w latach trzydziestych, jej bezideowości, ponurej nudy, w jakiej toczyło się tak zwane „pokojowe życie” oficerów Wehrmachtu, ich zwinizmu, sadyzmu, zbrocen seksualnych.

W drugiej części utworu, napisanej po wojnie hiszpańskiej, na czoło wysuwa się przeciwna strona frontu ideologicznego — niemieccy antyfaszyci. Przejmująca jest historia ich ciężkiej walki o ratowanie świata przed faszystowską zagładą, ich ofiarności, głębokiego przekonania, z jakim poświęcili swoje życie tej walce.

Dynamikę utworu zakłóca skłonność autora do zbytniego psychologizowania, komplikowania przeżyć bohaterów nawet tam, gdzie nie jest to konieczne.

Drugim ważnym błędem jest uduławianie, pogoń za efektami symbolizmu i sytuacji nieprawdopodobnych.

Tak to wygląda z bliska ZUPA W RAJU...

W swoim orędziu do Kongresu na temat „gospodarczego położenia państwa” prezydent Truman z wielką dumą wielkiego demokracjcytował — jako dowód prężności ekonomicznej USA — wzrost dochodów wielkich koncernów amerykańskich. Wyniosły te zyski w roku 1951 — w oficjalnym ujęciu Truman — kokieteryjną sumkę 44.800.000.000 dolarów wobec 41.400.000.000 dolarów w roku ubiegłym. I nie dziwnego. Dość powiedzieć, że jeden tylko koncern „General Motors” otrzymał zamówienia — naturalnie, zbrojeniowe — na sumę 2.370.000.000 dolarów.

Warto przy tym dodać, że jedynie w ciągu grudnia 1951 roku MILION DWIEŚCIE PIĘCZDZIESIAT TYSIĘCY OSOB — według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego USA — powiększyło wielomilionową rzeszę całkowicie i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.



Wspaniały ustrój. Wspaniały, niezrównany „styl życia”. I co tu się dzieje Morganom i Eisenhowerom, że z pomocą Kruppów i Guderianów chcą ten cudowny ustrój i „styl” narzucić światu, choćby drogą trzeciej światówki atomowej?!

Smak tej zupki
Za przytoczonymi liczbami stoją żywi ludzie. Jedni — bardzo nieliczni — zagarniają miliardy dolarów. Drudzy — wielomilionowa armia prostych, uczciwych, pracowitych ludzi — mogą w najlepszym wypadku rozkoszować się zupką dla bezrobotnych.

Wśród tych bezrobotnych są i Polacy. Wielu Polaków. I to nie tylko spośród starej emigracji zarobkowej. Jeden z tygodników reakcyjnych wychodzących w Pittsburgu donosi, że w samym Detroit znajduje się w rozpaczy sytuacji — gorszej na-

wet od położenia „normalnych” bezrobotnych — 700 rodzin „dipisów” („osób przesiedlonych”), 700 rodzin polskich, które utamaniono, oszukano, odciągnięto od powrotu do kraju ojczystego — by umierać z głodu na śmietnikach kapitalistycznej Ameryki.

„U nas nie człowiek szuka roboty, lecz robota szuka człowieka” — powiedziała pewna robotnica łódzka w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Głosy (i podgłosy) Ameryki” od świtu do późnej nocy wyrzaskują — przesadnie aż do śmiešności — kłamałstwa o „nędzy” w Polsce.

„Dla odzyskania niepodległego bytu — czytamy w manifestie Towarzystwa Demokratycznego z r. 1838 — Polska ma w łonie własnym olbrzymie siły... Nietknięta do praw, równie wewnętrznie, jak wewnętrznie nieprzyjaciółom straszna potęga. Nij Polska powstanie...”

W zmaganiach z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym krepka ideologia rewolucyjna emigranckich gromad „Ludu Polskiego” po Powstaniu Listopadowym.

„Ażby ustalił równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbiezsiłi, należy dążyć do tego — pisała Gromada Grudziąz — by ludzie nie dzielili się na mających własność i na obóz bez ziemi, na ród półbogów i na ród stadniczych istot, w ludzkie przodzielanych rysy...”

Niezmierne charakterystyczny był dalszy wywód tej Gromady poświęcony w latach trzydziestych, jej bezideowości, ponurej nudy, w jakiej toczyło się tak zwane „pokojowe życie” oficerów Wehrmachtu, ich zwinizmu, sadyzmu, zbrocen seksualnych.

W drugiej części utworu, napisanej po wojnie hiszpańskiej, na czoło wysuwa się przeciwna strona frontu ideologicznego — niemieccy antyfaszyci. Przejmująca jest historia ich ciężkiej walki o ratowanie świata przed faszystowską zagładą, ich ofiarności, głębokiego przekonania, z jakim poświęcili swoje życie tej walce.

Dynamikę utworu zakłóca skłonność autora do zbytniego psychologizowania, komplikowania przeżyć bohaterów nawet tam, gdzie nie jest to konieczne.

Drugim ważnym błędem jest uduławianie, pogoń za efektami symbolizmu i sytuacji nieprawdopodobnych.

A oto dosłowne tłumaczenie: „ZUPĘ ROZDZIELONO WŚRÓD BEZROBOTNYCH STANU MICHIGAN

Polska organizacja używa pomocy w Hamtramck (przedmieście Detroit — red.).

CIO (jedna z 2 amerykańskich organizacji zw. zawodowych) stwierdza, że fabryka samochodów „Dodge”, oddział koncernu „Chrysler”, zwolniła tam 16.000 robotników.

Detroit, 31 stycznia. — Kuchnia do wydawania zup rozdzielita dziś pomiędzy bezrobotnym robotnikom samochodowym — w czasie gdy specjalna komisja rządowa szukała sposobów zatrudnienia 158 tysięcy bezrobotnych stanu Michigan.

Rozdawnictwo zupy zorganizował 38 okręg Organizacji Pomocy dla Polski (sic). Radny miejski John Wojtyła powiedział, że akcja (żywienia bezrobotnych) winno przejąć miasto „gdźż jedna trzecia naszych mieszkańców nie ma pracy”.

16.000 ZWOLNIENIYCH
Przedmieście Hamtramck jest głównie zamieszkałe przez rodziny polskie...

Różne szanse
W zakończeniu wiadomości, której początek podaaliśmy powyżej — w fotokopii i w tłumaczeniu — „New York Herald Tribune” pisze:

„Komisja Zapewnienia Pracy (Employment Security Commission) stanu Michigan oświadczyła, że 20.000 robotników samochodowych już wyczerpało całkowicie zapomogi dla bezrobotnych w Detroit i więcej nie ma prawa korzystać z pomocy”.

ALEKSANDER JACKIEWICZ

Powieść niemiecka

Współczesna powieść niemiecka (mam tu na myśl dzieła antyfaszystów) daje dużą wiedzę o Niemczech współczesnych, zwłaszcza Niemczech wczorajszych. Obecnie, gdy zagadnienie reemigracji Niemiec stało się znów aktualne, dzięki powieściom pisarzy postępowych możemy dokładnie wykreślić linię ideologiczną, klasowego podziału społeczeństwa naszych sąsiadów zachodnich, możemy określić genezę złych sił działających przeciwko nam, jak również ocenić siły tych, którzy od lat dziesiątych byli i są naszymi sojusznikami we wspólnym froncie postępu.

W ciągu ostatnich lat na naszych półkach księgarskich pojawiły się w przekładzie polskim książki Henryka Manna, Arnolda Zweiga, Anny Seghers, Bernarda Kellermanna, Hansa Marchwity, Jana Petersena, Willega Bredla i Bodo Uhsa, że wymienię tylko nazwiska najwybitniejsze. W tych utworach mamy historię hitleryzmu i sił, które go stworzyły, sił reakcyjnego mieszczaństwa i junkierstwa, mamy o ile bardziej dynamiczny obraz niemieckiego ruchu rewolucyjnego od pierwszej wojny światowej po dzień dzisiejszy, obraz walki proletariatu i postępowej inteligencji o ratowanie społeczeństwa niemieckiego i społeczeństw innych narodów przed nocą faszystów, obraz

walki toczącej się w Niemczech i Hiszpanii, w obozach koncentracyjnych i na wolności, po jednej i drugiej stronie frontów ostatniej wojny.

Dziś chcę się zająć powieścią Bodo Uhsa pt. „Leutenant Bertram” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej — 1951. Tłumaczenie J. Marceka i M. Wolczacka). Uhsa od wczesnej młodości jest związany z rewolucyjnym aktywnym niemieckim narodem. Wychowany w środowisku oficerskim, wczesnie poznał źródła, z których płynęła zła tradycja Niemiec. Już w czasie wojny w Hiszpanii walczył w szeregach Brygady Międzynarodowej, później, przebywając na emigracji, nie ustaje w walce. Po zakończeniu wojny wraca do kraju i staje na czele zespołu redakcyjnego postępowego czasopisma literackiego „Aufbau”. Jego powieść, jak sam wspomina w posłowie do polskiego wydania, powstawała w czasie wędrówki emigranckiej przez wieś lada. Książka dojrzała wraz z autorem, jest odbiciem wzrostu ideologicznego zarówno jej bohaterów, jak i samego pisarza. Czytając ją należy o tym pamiętać. Utwór jest nierówny, gorący, ma wiele błędów i wiele osignięć.

Osiągnięciem jest wnikliwy, precyzyjny obraz młodej armii hitlerow-

skiej w latach trzydziestych, jej bezideowości, ponurej nudy, w jakiej toczyło się tak zwane „pokojowe życie” oficerów Wehrmachtu, ich zwinizmu, sadyzmu, zbrocen seksualnych.

W drugiej części utworu, napisanej po wojnie hiszpańskiej, na czoło wysuwa się przeciwna strona frontu ideologicznego — niemieccy antyfaszyci. Przejmująca jest historia ich ciężkiej walki o ratowanie świata przed faszystowską zagładą, ich ofiarności, głębokiego przekonania, z jakim poświęcili swoje życie tej walce.

Dynamikę utworu zakłóca skłonność autora do zbytniego psychologizowania, komplikowania przeżyć bohaterów nawet tam, gdzie nie jest to konieczne.

Drugim ważnym błędem jest uduławianie, pogoń za efektami symbolizmu i sytuacji nieprawdopodobnych.

Psychologizowanie i uduławianie staje się schematem, jeśli nie służy ostrzejszemu zarysowaniu sylwetki człowieka. I tak się dzieje w omawianej powieści.

W sumie jednak pisarz wyszedł zwycięsko z zadania, które sobie postawił. Umiał zbudować wartką akcję, umiał nawet mało prawdopodobnym sytuacjom, zwłaszcza w obrazie formowania się sił hitlerowskich — dać piętno prawdy. Stworzył wiele mocnych scen, prawdziwie dramatycznych. Książkę czyta się z dużym zainteresowaniem, trzyma ona w napięciu, stwarza przecięcia — a to

„Panowanie szlachty czy kupców, panów czy kramarzy, jasnie wielmożnych (tytuł szlachecki, przyp. BL), czy sławetnych (dawniejszy tytuł mieszczan posesjonatów) różni się tylko nazwiskiem, nie jest niczym innym, jak przeobrażoną niewolą”.

„W tym to, „Dzienniku” czytamy „ustawę rewolucyjną” o organizacji władz powstańczych i walki niepodległościowej, tu znajdujemy dekrety o zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu chłopstwa, o zniesieniu tytułów feudalnych i burżuazyjnych, o usunięciu przez „Rzeczpospolitą Polską wszystkich przywilejów, szlachectwa i ucisków”. W zamierzeniach tego rządu szlachetna utopię uznano przedwcześnie za rzeczywistość. Ale wszystkie tego rodzaju dążenia wzmagały siły narodu.”

„Jest nas dwadzieścia milionów, powstańmy razem jak mąż jeden, a potęgi naszej żadna nie przemoże siła, będzie nam wolność jakiej dotąd nie było na ziemi, wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności do dóbr ziemskich będzie mógł użytkować...”

„Wielki i okrutny doświadczeniach rozbiórów, po okresie walk Legionów Polskich głoszących głęboką wiarę, że „jeszcze Polska nie umarła, póki my żyjemy”, po przegranej nie tylko Powstania Listopadowego ale i sprawy w nim ludu, „duch rewolucji” zaczął tym silniej podważać pozycje feudalne i szlacheckie w Polsce.

„Wołamy przeto — pisał znakomity historyk, polityk kierunku demokratycznego Joachim Lelewel — umarła Polska szlachecka, Polska niewoli i przywileju, Polska wyobrażana przez jedną tylko klasę mieszczańców. A ta, co powstanie, będzie Polską ludu”.

Wysięk mas, rozumieci to demokraci polscy XIX wieku, musiał być wysiękiem „demokracji walczącej”.

„Dla odzyskania niepodległego bytu — czytamy w manifestie Towarzystwa Demokratycznego z r. 1838 — Polska ma w łonie własnym olbrzymie siły... Nietknięta do praw, równie wewnętrznie, jak wewnętrznie nieprzyjaciółom straszna potęga. Nij Polska powstanie...”

W zmaganiach z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym krepka ideologia rewolucyjna emigranckich gromad „Ludu Polskiego” po Powstaniu Listopadowym.

„Ażby ustalił równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbiezsiłi, należy dążyć do tego — pisała Gromada Grudziąz — by ludzie nie dzielili się na mających własność i na obóz bez ziemi, na ród półbogów i na ród stadniczych istot, w ludzkie przodzielanych rysy...”

Niezmierne charakterystyczny był dalszy wywód tej Gromady poświę-

cony w latach trzydziestych, jej bezideowości, ponurej nudy, w jakiej toczyło się tak zwane „pokojowe życie” oficerów Wehrmachtu, ich zwinizmu, sadyzmu, zbrocen seksualnych.

W drugiej części utworu, napisanej po wojnie hiszpańskiej, na czoło wysuwa się przeciwna strona frontu ideologicznego — niemieccy antyfaszyci. Przejmująca jest historia ich ciężkiej walki o ratowanie świata przed faszystowską zagładą, ich ofiarności, głębokiego przekonania, z jakim poświęcili swoje życie tej walce.

Dynamikę utworu zakłóca skłonność autora do zbytniego psychologizowania, komplikowania przeżyć bohaterów nawet tam, gdzie nie jest to konieczne.

Drugim ważnym błędem jest uduławianie, pogoń za efektami symbolizmu i sytuacji nieprawdopodobnych.

Psychologizowanie i uduławianie staje się schematem, jeśli nie służy ostrzejszemu zarysowaniu sylwetki człowieka. I tak się dzieje w omawianej powieści.

POROZMAWIAMY

O rzekomej kontroli

W końcu października ub. r. nasza korespondentka J. T. studentka Akademii Medycznej w Warszawie, doniosła nam o nieporządkach panujących na oddziale położniczym szpitala w Olecku (woj. białostockiej) gdzie latem odbywała praktykę.

Meldunek jej natychmiast przesłałszy pod właściwym, wydawałoby się adresem — do Departamentu Lecznictwa Min. Zdrowia. Czekaliśmy „ustawow” miesiąc — nic. Więc poszło ponaglenie. Znowu długo, długo nic. Wreszcie odpowiedź nadeszła!

A teraz zgadnijcie od kogo?

Od zaatakowanego i bezpośrednio zainteresowanego. Tak jest, od dyrektora szpitala w Olecku, który stwierdza, że „nieprawda jest”, że „Jelamstwem jest” — itd. w tym stylu i że korespondentka pisząc o nieporządkach w szpitalu — po prostu „postanowiła się zemścić” za jakieś „nieporozumienia”.

Listu tego dyrektora szpitala nie zaadresowała uprawdzie do redakcji „Życia”, tylko do Prezydium Woj. Rady Narodowej w Białymstoku.

Jaką więc drogą list ten dotarł do nas? Po prostu Ministerstwo zleciło wiadom — i słusnie — Woj. Radzie Nar. w Białymstoku zająć się tą sprawą. A WRN — a raczej jej Wydz. Zdrowia, uznał, że wystarczy napisać list do szpitala w Olecku. Że wystarczy zażądać: powiedzcie, jak to tam z zarzutami tej studentki. Czy naprawdę jest u was źle?

I szpital odpowiedział (jak użył). I Wydział Zdrowia WRN, zadowolony z siebie i z odpowiedzi, odpis jej nadesłał Min. Zdrowia i nam. A oto co napisał od siebie:

„Wydział Zdrowia Prezydium WRN w załączeniu przesyła odpis wyjaśnienia nadesłanego tut. Wydziałowi przez dyrektora szpitala w Olecku na pismo redakcji „Życia”, dotyczące rzekome złych warunków sanitarnych panujących w szpitalu w Olecku do wiadomości”.

Czy też warunki w Olecku są „rzekome” — niestety stwierdzić nie zdołano.

Natomiast udało się stwierdzić (nam i chyba Ministerstwu Zdrowia), że kontrola w terenie Wydziału, tu Zdrowia białostockiej WRN jest istotnie rzekoma. I że istotnie są złe, ale metody i styl pracy tegoż Wydziału.

(mir-par).

Oszczędzajmy węgiel

Obfitość nie usprawiedliwia marnotrawstwa

Wydobycie węgla, tego podstawowego surowca, źródła energii i artykułu eksportowego naszej gospodarki narodowej, wzrasta nieprzerwanie z roku na rok w szybkim tempie. 27 mil. ton w r. 1945, 59 mil. ton w r. 1947, 74 mil. w r. 1949, 82 mil. ton w r. 1951 — a więc potrojenie produkcji w ciągu ubiegłych lat 6 — to cyfra świadcząca o dynamice rozwoju naszego przemysłu węglowego, to jednocześnie świadectwo wydajnej, ofiarnej pracy setek tysięcy naszych górników.

Plan 1952 r. stawia zadanie zwiększenia wydobycia o dalsze 4 mil. ton. Z końcem Planu 6-letniego wydobycie węgla ma u nas osiągnąć 100 milionów ton.

To jest jedna strona zagadnienia, to są fakty dotyczące produkcji węgla. Istnieje jeszcze druga strona — sprawa zapotrzebowania i zużycia węgla.

mówią o podstawowych zadaniach naszego gospodarki, stwierdzili:

„Zwiększenie wydobycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na r. 1951. Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wysiłku pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszania zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez racjonalizowanie gospodarki tym podstawowym surowcem”.

palaczy w kotłowniach różnych zakładów przemysłowych, wzmógł walkę z marnotrawstwem węgla, przyniosła duże osiągnięcia w zakresie zmniejszenia jego zużycia i zastępowania wyższych gatunków gatunkami pośledniejszymi: miałem, a nawet mułem węglowym.

Ogólny bilans walki o oszczędność węgla wyraża się w r. 1951 ilością 1 miliona ton. Jest to niewątpliwie dużo nie wyczerpuje jednak wszystkich możliwości, jakie w zakresie oszczędności gospodarki węglem istnieją jeszcze w setkach naszych zakładów przemysłowych, w kolejnictwie i w gospodarce ciepłej urzędów i instytucji wszelkiego rodzaju.

W jeszcze mniejszym zakresie stosuje się oszczędność w gospodarce ciepłej gmachów użyteczności publicznej, w urzędach i biurach. Marnotrawstwo węgla jako opału (przegrzewanie gmachów i lokali), marnotrawstwo węgla jako źródła energii elektrycznej i światła jest nadal zjawiskiem bynajmniej nie odosobnionym. Bierność lub niechęć do przechodzenia na spalanie niższych gatunków węgla lub miału węglowego, nie jest dostatecznie zwalczana. Wzorowanie się na dostępnosciach i osiągnięciach naszych radialematorów w zakresie gospodarki ciepłej, nie jest również w dostatecznej mierze rozpowszechnione.

W roku bieżącym, w trzecim roku Planu, walka na tym odcinku musi być prowadzona na daleko szerszej płaszczyźnie i o wiele energiczniej. Konieczność tego wynika z wielkich i trudnych zadań jakie nakłada na nas Plan. Wykonanie tych zadań nie jest bowiem możliwe w pełni bez uzyskania znacznego zwiększenia akumulacji drogą obniżki kosztów własnych. Dla samego tylko przemysłu Plan na r. 1952 zakłada obniżenie kosztów o 5 i pół proc. A obniżkę kosztów własnych można osiągnąć najskuteczniej w wielu gałęziach gospodarczych właśnie drogą obniżki zużycia węgla na jednostkę produkcyjną. Tak jest np. w przemyśle energetycznym, który uzyskał w roku ubiegłym 10 mil. zł oszczędności dzięki obniżce o 8 proc. zużycia węgla na 1 kilowatogodzinę.

Natura wyposażyła nasz kraj w bogate złoża tego cennego surowca. Unarodowiony przemysł węglowy ma obzryć nie możliwości rozwoju i stałej modernizacji. Ofiarny trud polskiego górnika przynosi coraz obfitsze owoce. Wszystko to jednak nie usprawiedliwia „szczędrej ręki” lub marnotrawstwa w gospodarce węglem. Musimy go cenić, musimy go oszczędzać na równi z innymi surowcami. Jest to nasz obowiązek społeczny. Jest to konieczność, którą dyktuje nam rozum gospodarczy.

T. D.

Milion — to dużo i... mało

Współzawodnictwo w oszczędnym zużyciu węgla, podjęte rok temu przez palaczy elektrowni „Szombierki”, a jeszcze wcześniej przez maszynistów kolejowych z Tarnowskich Gór, przez setki

Zaledwie kilkanaście procent

Nie ulega bowiem kwestii, że walka o oszczędność gospodarkę węglem objęła do tychczas jedynie kilkanaście procent ogółu naszych zakładów przemysłowych.

1100 tys. zł. oszczędności w ciągu roku Korabielnikowcy na „Warcie”

Częstochowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Warta” są najpoważniejszym ośrodkiem ruchu korabielnikowskiego w przemyśle włókienniczym w Polsce. Tu najwcześniej zawiązało się współzawodnictwo oszczędnościowe i daje ono najlepsze wyniki.

inicjatywa zorganizowania współzawodnictwa oszczędnościowego według metod Lidii Korabielnikowej wyszła w październiku 1950 roku od głównego inżyniera zakładów, Bolesława Kosty. Narada wytwórcza całej załogi ustaliła w miesiąc później szczegółowy program akcji.

Tak ruszyła systematyczna walka w oddziałach produkcyjnych o zmniejszenie odpadków oraz zużycia, artykułów technicznych, walka z marnotrawstwem materiałów pomocniczych i cennych surowców. Do współzawodnictwa oszczędnościowego włączyli się nie tylko robotnicy, lecz przystąpił do niego również personel inżyniersko-techniczny, mistrzowie produkcyjni.

Dzięki temu począwszy od listopada 1950 r. oszczędzono w „Warcie” miesięcznie od 53 tys. do ok. 100 tys. zł. Do końca r. ub. wyeksploatowano dzięki ruchowi korabielnikowskiemu 1.105.975 zł. oszczędności.

W przedziałni, na starych jeszcze maszynach, w okresie trwania

współzawodnictwa oszczędnościowego zmniejszono ilość odpadków o 25 proc., w tkalni — o 30 proc.

Do uzyskania tak poważnych oszczędności w dużej mierze przyczyniła się załoga warsztatów mechanicznych, która produkowała części zapasowe do maszyn i urządzeń ze złomu, z materiałów pozostałych z robót starych maszyn. Większość dorobianych części sporządzano sposobem gospodarczym, co pozwoliło na zaoszczędzenie wielkich ilości wysokogatunkowej stali. W ostatnim okresie doszło nawet do tego, że w zakładach dał się odczuć brak złomu. Elektrycy i stolnicy wykorzystywali stare instalacje i drzewo z robót hal do powłóki produkcyjnej, kompletowali z kilku zużytych części jedną nową, nie niszczyli nawet starych, pogiętych gwóźdźli.

Obecnie w „Warcie” uczestniczy we współzawodnictwie oszczędnościowym 93 proc. załogi. (rp.)

Potrzeby rosną szybciej

Przemysł nasz, jako całość, rośnie znacznie szybciej niż produkcja węgla. Szybciej rośnie produkcja hutnictwa, przemysłu maszynowego, chemicznego i innych przemysłów, dla których węgiel jest jednym z podstawowych surowców i źródłem energii. Szybciej rośnie zapotrzebowanie węgla dla naszego transportu kolejowego i morskiego. Zużycie węgla jako środka opałowego jest dziś w przeliczeniu na 1 mieszkańca, 4-krotnie większe niż przed wojną.

Z zestawienia tych faktów wynika prosty, niezbitny wniosek. Konieczność jak najbardziej racjonalnej gospodarki tym surowcem, jak najoszczędniejszego zużycia węgla przez zakłady przemysłowe, transport i gospodarstwa domowe.

Już rok temu, 17 lutego 1951 r., na Plenum KC PZPR wicepremier Minc

Wykopaliska w Puszczy Białowieskiej

BIAŁOWIEŻA (Kor. wł.). — Jeden z mieszkańców osady Budy położonej w Puszczy Białowieskiej wykopał przypadkowo z ziemi klingę noża krzemienno-żelaznego. Klinga zachowała się doskonale, brak jest jednak rękojeści.

Nóż ten posiada członek KS „Unii” w Hajnówce Łukianiuk.

Warto aby archeolodzy zainteresowali się okolicami osady Budy, tym bardziej, że co pewien czas zdarzają się wypadki wykopywania na tamtejszym terenie różnych części sprzętów prehistorycznych.

KRONIKA SĄDOWA

Banda chuliganów stanie przed sądem

20-letni Tadeusz Kornaszewski, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 13, 20-letni Zdzisław Dębiński, Czerwonego Krzyża 14, 21-letni Lech Chęciński, Leszno 124 oraz 26-letni Henryk Raźniewski, Zawiszy 28, zorganizowali bandę rabunkową. Pierwszym występem czwórki chuliganów był napad wieczorem na urzędniczkę Władysławę Kozdrowicz, przechodzącą ulicą Czarniakowską. W kilka dni później ta sama czwórka dokonała napadu na Czesława Nowaka, którego dotkliwie pobito. Tego samego dnia Nowak na Dworcu Głównym poznał jednego ze współuczestników napadu, którym był Raźniewski. Aresztowany chuligan, wydał nazwiska członków bandy. Raźniewski był już notowany kilka razy w milicji za bijatyki na publicznych zabawach.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko czterem chuliganom i przesyłały akta sprawy do Sądu Powiatowego w Warszawie-Śródmieście.

Zli gospodarze Włochowianki

W Sądzie Apelacji w Warszawie rozpoczął się kilkunastodniowy proces pracowników spółdzielni „Włochowianka”, oskarżonych o prowadzenie chaotycznej gospodarki. Ława oskarżonych zajęli główny księgowy Adam Gólczyński, Władysław Piotrkowicz i kierownik sklepu mięsnego Stanisław Morgia.

Kontrola ksiąg od czasu powstania spółdzielni, tj. od 1948 r. wykazała, że rachunkowość spółdzielni była prowadzona nie-

prawidłowo, z dużymi założeńcami i nie zapewniała należytej kontroli majątku spółdzielni. Księgowość materiałowa nie miała powiązania z księgowością finansową, co mogło być powodem poważnych nadużyć, bez możliwości ich wykrycia. Po tym ustalono że rachunkowość nie odpowiadała jednolitemu planowi kont. ustanowionemu przez Związek Spółdzielni Spożywców. Nie zlikwidowano też całego szeregu wieloletnich zaliczek pobranych przez pracowników. Gospodarka finansowa nie była prowadzona oszczędnie. Bilanse nigdy nie były na czas gotowe, wskutek czego urząd skarbowy wysłał na firmie 30 tys. zł. grzywny za nie prowadzenie ksiąg.

Na rozprawie stwierdzono, że wskutek niedbalstwa i chaotycznej gospodarki Włochowianka poniosła stratę w sumie kilkaset tysięcy złotych w obecnej walucie.

Proces potrwa kilka dni.

4 miesiące »opieki«

Jan Głowala kierownik sklepu spożywczego MHD przy ul. Kleczkowskiej 25 w Warszawie był rzadkim gościem w sklepie. Opiekował się nim sprzedawczynie, które brały pieniądze za sprzedawany towar bez żadnej kontroli. Głowala często urządził w sklepie przyjęcia dla swych znajomych, biorąc wódkę i wino z powołaniem jego opieki sklepu, za które oczywiście nie nie płacił. Po 4-miesięcznym urzędowaniu Głowali sporządzono rezerwanet i stwierdzono, że w sumie 17.670 zł Głowala aresztowano.

Władze prokuratorskie sporządziły i przesyłały do Sądu Apelacyjnego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko niesumiennemu kierownikowi. Sprawa Głowali odbędzie się w pierwszych dniach marca br.

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY MIAŁO

Czas już na ostrzejsze sankcje

Większość studentów z IV kursu wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie sumiennie przygotowuje się do swego przyszłego zawodu. Już niedługo, bo za półtora roku zasilą oni kadry służby zdrowia.

Niestety, są jednak i tacy, którzy lekceważą sobie studia. Jest ich aż 10 proc. ogółu słuchaczy. I tak 24 osoby nie zdały do tej pory zalicznych egzaminów z III kursu, 10 zaś zdało wprawdzie w ciągu ostatnich tygodni te egzaminy, ale nie stawili się już na egzaminie sesji zimowej kursu IV.

Studenti owi podają wprawdzie zawsze wiele powodów, które im uniemożliwiają chodzenie na wykłady, stawianie się w terminie na kółkwiu, czy egzamin, ale wiemy, że jeśli ktoś chce się uczyć, to nie szuka pretekstów usprawiedliwiających zaniedbanie w studiach. Słabszym zawsze pomogą koledzy. Ale nasi maruderzy z zasady nie bywają na zebraniach grup studenckich i nie chcą od nich pomocy. Im potrzebna inna „pomoc” — zwolnienie z wykładów i jeszcze jeden „ostatyczny” termin zdania egzaminu, którego z zasady nie dotrzymują.

Od dłuższego już czasu prowadzimy walkę z bumelantwem, chcemy nakłonić opóźnieńców do nauki — lecz bezskutecznie. Nie stawiają się na komisje dyscyplinarne. Nie pomagają umieszczenie ich nazwisk w „Błyskawicy”. Nie będą nawet o tym wiedzieli, bo skąd — rzadko bywają w uczelni. Indywidualne

przekonywanie ich też dawno przestało działać. Słowem wszystkie środki zostały wyczerpane.

Dotychczas jest tak, że gdy tylko upłynie jeden „ostatyczny” termin zdania egzaminów Ministerstwo Zdrowia wyznacza zaraz następną. Maruderzy znow się zasłaniają terminem, nie chodzą na wykłady, nie przerażają bieżącego materiału i sprawą cienia się bez końca. Dobra może intencja Ministerstwa Zdrowia zmobilizowania młodzieży do nauki, w odniesieniu do wymienionych studentów nie zdaje egzaminu.

Jest jeszcze i druga strona medalu — strona wychowawcza. Inni studenci widząc jak bezkarnie uchodzi niektórym nieprzeznaczanie dyscypliny studiów — sami zaczynają ją naruszać.

Państwowe Zakłady Przemysłu Cukrowniczego im. 22 Lipca od przeszło dwóch miesięcy mają poważne kłopoty z dostawą mleka dla produkcji. Jest to mleko świeże, które następnie konsumujemy.

Otóż — odczynujemy go często za mało, albo za późno, albo jest ono niepełnowartościowe. Tak np. w grudniu ub. r. mleko posiadało średnio o 0,14 proc. tłuszczu mniej, niż przewiduje norma. Oczywiście, wpływa to ujemnie na szybkość produkcji, gdyż mleko o mniejszej zawartości tłuszczu trzeba długojsz kondensować, wskutek czego pracownicy odpowiedniego działu nie

Zapowiadało się jeszcze gorzej Wykonano 50 proc. planu SPO

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na zaniedbanie akcji zdobywania SPO w Warszawie. Pod koniec roku, a więc w czasie, gdy odznak powinno być już dużo, niektóre zrzeszenia na terenie stolicy wykonywały zaledwie po kilka lub kilkanaście procent planu.

Zrzeszenia i inne organizacje sportowe rozpoczęły gorączkowe zabiegi, aby stan ten poprawić. Trud ostatnich tygodni nie poszedł na marne. Wielu zrzeszoniom udało się poprawić plan, ale tylko Stal i Górnik (pracownicy Min. Górnictwa) potrafiliby przekroczyć limit zaplanowanych odznak. A oto jak się przedstawiają ostateczne wyniki zdobywania SPO na terenie Warszawy w roku 1951:

W nawiasach podajemy ilość odznak zaplanowaną, bez nawiasu — ilość wykonaną: Budowlani — 565 (171), Górnik — 16 (15), Kolejarz — 344 (750), Ogniwo — 231 (2020), Spójnia — 653 (1914), Stal — 666 (651), Unia — 157 (625), Włókniarz — 20 (22), AZS i AWF — 481 (480), Wydział Oświaty — 9052 (10.600), DOSZ — 1.110 (1.585).

Razem więc zaplanowano 26.936, a wykonano mniej niż połowę, bo 13.301.

Wiele zrzeszeń narzeka, że powodem nie wykonania planu były za wysokie limity. Czy istnieć tak było? Nad sprawą tą warto się zastanowić, gdyż jak słychać w bież. roku limity mają być obniżone. „Przyjmując plan w zrzeszeniach nie mówiono nic, że liczby są zbyt wygórowane. Na limity nie narzekano nawet w połowie roku, kiedy akcja zdobywania SPO powinna była znajdować się w pełnym toku, co pozwoliłoby zrzeszoniom już wówczas zorientować się w swoich możliwościach. „Wygórowane limity” zjawyło się dopiero pod koniec roku, kiedy istnieć limity nie można było już wykonać. Tak więc gdyby w zrzeszeniach

dobrze rozplanowano zdobywanie SPO, a następnie kontrolowano realizację planu, cyfry dzisiejsze przedstawiałyby się dużo korzystniej.

Zrzeszenia rzeczywiście napotykały często trudności w postaci braku torów przeszkod, pływalni czy amunicji strzeleckiej. Z drugiej strony jednak wiadomo, że nie zawsze starano się w porę zaradzić trudnościom. Można było bowiem skorzystać np. z pomocy LPZ, która dysponuje dostateczną ilością broni i amunicji i w ciągu lata często urządzała strzelania dla młodzieży.

Wypływa z tego wniosek, że plan z niewielkimi poprawkami w stosunku do niektórych zrzeszeń (Ogniwo) nie był wysoki i można było go wykonać. Błędy zeszlortowej akcji powinny stać się przedmiotem szczegółowej analizy w zrzeszeniach. Plan pracy na rok bież. powinien iść nie w kierunku obniżenia limitów, ale wykorzystania całego roku i wszystkich możliwych środków, co w roku ub. w dużym stopniu zostało zmarnowane. (zg)

BIBLIOTEKA PODRĘCZNIKÓW AKADEMICKICH

M. T. Huber
MECHANIKA
OGÓLNA I TECHNICZNA

Str. 744 21 40—

Leon Staniewicz
TEORIA PRĄDÓW ZMIENNYCH

Str. 475 21 30—

„CZYTELNIK“ K 144-1

* Z KRAJU *

SANATORIUM DLA MAŁYCH ASTMATYKÓW

SZCZAWNO. Warunki klimatyczne Szczawno-Zdroju sprzyjają specjalnie leczeniu astmy oskrzelowej u dzieci. Świadczą o tym wyniki leczenia dzieci w Domu Zdrowia w Szczawnie. Projektuje się więc w Szczaw-

nie już w 1952 r. otwarcie Sanatorium Dziecięcego dla dzieci z astmą oskrzelową. Z sanatorium korzystałoby około 100 dzieci. Będzie to pierwsze tego rodzaju sanatorium w Polsce.

ODKRYCIE W... ARCHIWUM

ŁÓDŹ. Pracownicy Państwowego Archiwum Wojewódzkiego w Łodzi odnaleźli list, pisany przez twórcę polskiej sceny narodowej Wojciecha Bogusławskiego w r. 1819 do preesa ówczesnej komisji województwa kaliskiego Radoszewskiego. Znalaziono również trzy książki wydane w Koniolu w pierwszej połowie XVI wieku, w tym egzemplarz „Bukolik” Wergiliusza, wydanych w r. 1536 nakładem znakomitego humanisty Erazma z Rotterdamu.

NAJLEPSZY RECYTATOR

ELBLĄG. W auli szkoły ogólnokształcącej TPD nr. 1 w Elblągu odbył się konkurs recytatorski dla wszystkich szkół elbląbskich.

W konkursie wzięło udział 23 uczniów, którzy wygłosili 21 wierszy o tematyce związanej z Warszawą. I nagrodę przyznano uczniowi ze szkoły podst. nr. 4 — Włodzimierzowi Martinow, wyróżniającemu się wybitnymi zdolnościami recytatorskimi. Nagrodzeni wezmą udział w konkursie recytatorskim woj. gdańskiego.

REKORDZIEŁO LUDOWE

WŁOCŁAWEK. W Muzeum Ziemi Kujawskiej we Włocławku otwarto wystawę sztuki i rękodzieła ludowego. Na wystawie obejrzyć można piękne tkaniny, rzeźby w drzewie i wypalonej glinie, malowidła ludowe, wycinanki, pisaniki, zabawki, pajaki i plecionki. Ekspozycje te są zbierane z różnych rejonów Polski.

„ŁÓDŹ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM”

ŁÓDŹ. Dzieje Łodzi w ciągu 600 lat od okresu, kiedy była miasteczkiem rolniczo-rzemieślniczym, rozwijającym się obok wsi Stara Łódź aż do dnia dzisiejszego — obrazuje wystawa pt. „Łódź w dokumencie archiwalnym”. Na wystawie zebrano wiele interesujących dokumentów, reprodukcji, map i planów, fotografii, gazet, czasopism, plakatów i afiszów.

Złe mleko utrudnia produkcję

Dział zaopatrzenia naszej fabryki interweniował w tej sprawie w Stołecznych Zakładach Mleczarskich, które są naszymi dostawcami mleka. Odpowiedział był telefon do laboratorium naszej fabryki: „To wy źle robicie analizę — przyjeździecie do was na kontrolę”.

„Kontrolni” jednak dotąd nie ma, a mleko jakie było — takie jest nadal. Poprawiła się tylko dostawa — jest regularna i o pełnym litrażu. Trzeba jednak, aby mleko było też pełnowartościowe. J. Wagner
1-ka im. 22 Lipca



Znikli w obłoku wirującego kurzu, może go nawet nie zauważyli. Wybuch entuzjazmu Bagara zaraził Trncę. I on podniósł rękę i otworzył usta do okrzyku. Ale nagle jakby się w nim coś załamało. Zacisnął wąskie wargi i machnął ręką, odpędzając gęstą chmurę kurzu.

Rejzek, siedzący dotąd bez ruchu na tylnym siedzeniu auta, głośno kiwnął, poczem zerwał się i zaczął krzyczeć wysokim, pełnym wściekłości głosem:

— Czego my tu stoimy? Gdzie jest ten wariat? Jedźmy wreszcie!
— Co mu się tak nagle stało? — zdziwił się Trnce.

Antosz wracał zaspany, promieniejący i uszczęśliwiony. Świecie niósł w czapie, a pod pachą dźwiżył karburator, który udało mu się odmontować. Złożył swą zdobycz na dno auta, nie zwracając uwagi na złośliwe docinki Bagara. Rejzek uspokoił się tymczasem i znowu opadł na siedzenie, wbijając oczy w niedosiężną dal.

Nareszcie samochód ruszył. Przejechał przez ponurą wieś z podpryskiwanymi murami, z kilkoma spalonymi chałupami, ze zgłiszczonych sterczących tylko kominy i zwęglone belki, przez milczące, zamknięte w sobie, wrogie, ludzkie gniazdo, i wzniósł się na łagodną pochyłość następnego wzgórza. Ludzie w aucie milczeli, oddzieleni od siebie swymi własnymi myślami.

Finał wojny zetknął ich na jednej, walczącej ulicy. Poznali się na barykadzie, na której razem z wielu innymi usiłowali powstrzymać napór Niemców, idących na Pragę od Modrzana. Była to dobra barykada, a jej obrońcami byli przeważnie dawni żołnierze. I broni mieli pod dostatkiem: jeden erkaem, na każdego karabin z nabojami, skrzynkę ręcznych granatów i kilka pięci pancernych. Odbili wiele ataków, między innymi jeden

atak czołgów. Na trzeci dzień zaczęła w nich prażyć artyleria. Nie mieli schronów, by ukryć się przed ogniem baterii, skierowanym na wąski pas ich ochronego wału. Zabrali swych zabitych i rannych i wycofali się głębiej do miasta.

Antosza, Bagara, Trncę i Rejzka przywiodła na barykadę wspólna nieważność do okupanta. U każdego z nich jednak wyrastała ona z innego podłoża. Bagar był słuszarzem. Z Hodonina, gdzie terminował w warsztacie ojca, dostał się do Pragi, unosząc w sercu inne pragnienia niż samodzielną warsztat pracy. Książki przewrócił mu w głowie, mówili jego starzy, ale on wiedział, że nauczyły go patrzeć na życie inaczej, niż je widzieli oni. Był to dobry robotnik, ale żył pracownikiem. Na jego robotę patrzył się z przyjemnością, ale jego gadanie nie mogło doprowadzić do niczego dobrego. Jednym słowem wchryzyciel. Z początku członek związku, potem komunista. Tracił pracę szybko, niż zdążył ją znajdować. Potem już nawet nie szukał. Był na czarnej liście i poświęcił się pracy organizacyjnej. Walki o stawkę, strajki, zebrania, partyjne pisma i od czasu do czasu kilka miesięcy więzienia — to było jego życie aż do trzydziestego siódmego roku, kiedy pojechał do Hiszpanii. Był dwa razy ranny i postrzał płuc zmusił go w początkach trzydziestego ósmego roku do powrotu do domu. Przeszedł przez obie mobilizacje, przeżył odwrót z pogranicza, a po Monachium znikł w podziemi. Gestapowcy rozbili ją jedną po drugiej organizację partyjną, Bagar przez pięć lat szczęśliwie uniknął aresztowania. Dobrali się do niego dopiero w czterdziestym czwartym roku. W Berlinie skazali go na śmierć i zawieźli go do Saskiej Kamienicy (Cheminitz). Termin egzekucji wyznaczono za sto dni. Wylczył sobie, że zetrną mu głowę trzeciego maja. Ale jeden kwietniowy nalot, który kosztował wiele istnień jego współwzięniów, dla niego znaczył wywołanie. Uciekł z gruzów więzienia i udało mu się dostać aż do Pragi.

Gdybyście się zapytali Trnce, co sądzi o komunizmie, powiedziałaby, że to jest nonsens. — Podrywa prywatną inicjatywę. Wszystko co na świecie ma jakąś wartość, powstało dzięki zdolnym i silnym jednostkom, nie wolno o tym zapominać. Bez ich kierownictwa ludzie byłiby po dziś dzień ryczącym stadem bydła. Nieraz kłóciłymi się o to z bratem! Komunizm w Rosji to zupełnie co innego. Przypomnijmy sobie tylko, jacy to biedacy byli za carą. Musieli się jakoś wydoszczą z tej nędzy. A ponieważ nie mieli dość przedsiębiorczych jednostek, spróbowali zrobić to wszyscy razem. Przecież oni tylko doganiają Europę! Chcą być przemysłowym państwem jak wszystkie inne państwa. Zresztą nie nie narzucają, do niczego nie zmuszają, możemy się urządzić po swojemu. Toteż i urządził! Jesteśmy przecież narodem na wysokim poziomie, należymy przez swą odwieczną orientację do zachodniej Europy. A ta była i zostanie indywidualistyczna.

Po prostu dlatego, że ma dostateczną ilość wykształconych i przedsiębiorczych jednostek. — Tak by odpowiedział.

Trnce zaliczał siebie do inteligencji, ponieważ przed wojną miał przedstawicielstwo wielkiej fabryki tekstylnej i oferował jej towary firmom handlowym. Samochód, którym cała czwórka podróżowała, należał do niego. Uratował go przed Niemcami bardzo prostym sposobem. Napisał na wozu, że maszyna przeszła awarię i że ma uszkodzony motor. Takimi wozami Niemcy się nie interesowali.

Brat Trnce, zeceer, był komunistą i na ten temat bracia, którzy poza tym serdecznie się kochali, kłócili się bardzo ostro. Nawet podczas wojny Karol nie został na uboczu. Pracował z Bagarem, drukował partyjne ulotki, dniem i nocą narażał życie, byle tylko zadrukowane kartki przynajmniej od czasu do czasu przemówiły do towarzyszy głosem prawdy, odwagi, walki i wiary w zwycięstwo. Z zapracowania, nateżenia i braku odpowiedniego odżywiania odnowiła się jego stara drukarska choroba, gruźlica, i gdy został aresztowany, zgasł szybko pod hitlerowskim bykowcem i okutymi butami. Zgasł, ale nie przemówił. Przez pamięć Karola, Antoni Trnce użyłszy Bagarowi schronienia po powrocie z Rzeszy i poszedł razem z nim na barykadę.

Antosz zaś myślał: — Warsztat się jakiś znajdzie, to pewnie! I to pierwszorzędnym! Niemcy byli specjalistami od takich „autoserwisów”. W ogóle znali się na motorach jak mało kto. Ale do czego ich to doprowadziło? Jak można produkować takie wspaniałe auta i jednocześnie mordować ludzi? Tako się jest specjalistą od motorów albo mordercą. Tak Mercedes, albo te bawarskie... gdzie tam do nich maszynom amerykańskim!

A przy tym wypalone wsie i powieszeni ludzie. Nie, to mi się jakoś nie zgadza.

Antosz pracował w Czeskomorawskiej fabryce, jako automechanik i kiedy armia Hitlera rzuciła się na wschód, pogнали go w gromadzie innych, aby w przyfrontowym pasie naprawiał samochody i czołgi, rozwiązane przez Czerwoną Armię. W czasie pracy pilnował ich straż z atomatami, a na noc zamykano ich w mocno strzeżonych barakach. Po trzech miesiącach Antosz zaraził się tyfem plastycznym. Wyszł z tego tylko dzięki sile swego organizmu, a ponieważ podczas choroby schudł tak, że strach było patrzeć, wysłano go na rekonwalescencję z powrotem do fabryki.

Rachunek wyrwał na barykadzie. Zapłaciła mu załoga czołgu, rozwalonego pięcią pancerną.

Racjonalizatorski wniosek i nieracjonalizatorska realizacja

Kiedy inkaso będzie wspólne?

Trzej obywatele przedłożyli Komisji Usprawnień Administracji Publicznej następujące spostrzeżenia: do mieszkań przychodzi co miesiąc inkasent pobierający należność za gaz i za elektryczność...

W tymczasem tych, którzy na początku bieżącego roku przyczynili się do wyłączenia z gazotrybu mieszkań o wspólnym inkasie, spotkało w kilka, czy kilkanaście dni później niemiłe rozczarowanie...

W Owszem, zmieniło się: od 1 stycznia inkasent, pobierający należność za elektryczność nie jest inkasentem Elekrowni, a inkasent pobierający opłatę za gaz — nie jest inkasentem Gazowni...

Przed odsłonięciem pomnika Poniatowskiego. Na tle klasycznej architektury Pomarańczarni stanął pomnik Poniatowskiego...

W Warszawie dwa dalsze mecze o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet, zakończyły pierwszą rundę spotkań finałowych...

W Gdańsku Kolejarz (Ostrów) zwyciężył Spójnię (Gdańsk) 33:23 (16:11). Mecz stał na słabym poziomie i toczył się przy stałej przewadze, szybszej i lepszej technicznie drużyny Kolejarza...

W Krakowie Ognio (Kraków) pokonało Włókniarza (Łódź) 47:37 (24:24). Ognio zawiadzcza zwycięstwem lepszej kondycji i bardziej zespołowej grze...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat, zdobywając tytuł mistrzyni świata po raz trzeci...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wygrało 43 drużyny...

Zupełnie głośno mówi się o tym np. w Lublinie, tłumacząc się brakiem odpowiednich druków...

Znosi się na to także w Warszawie, gdzie do tej pory jeszcze nie powołano nawet dyrektora nowego przedsiębiorstwa, który by przyspieszył prace organizacyjne...

A z Radomia nasi korespondenci donoszą, że „inkaso jest o tyle wspólne, że klient może wpłacać należność za gaz i energię elektryczną na jedno konto...

Można by przytoczyć więcej niewyjaśnionych jeszcze — do tej pory — wątpliwości, ale już to wystarczy, by uzasadnić obawę, że przy obecnym stylu pracy tzw. okres

przejęciowy może się znacznie przedłużyć.

NIEZDROWY TENDENCJE

Warto jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Racjonalizatorski wniosek 3 mieszkańców Warszawy miał przede wszystkim na celu wykreślenie nowych źródeł oszczędności przez zlikwidowanie zbędnych etatów inkasentów...

Władze nadzorcze powinny szczegółowo zanalizować strukturę przedsiębiorstw i właśnie na to zagadnienie zwrócić baczną uwagę.

L. Kołodziejczyk.

Kobiety o wprawnych rękach



Trudną i precyzyjną pracę satapla-czek żarówek, wymagającą wprawnej ręki i uważnego oka, doskonale wykonują kobiety. Dział żarówek specjalnych do samochodów w warszawskiej wytwórni przemysłu terenowego „Tos” obsługuje wyłącznie kobiety.

Na zdjęciu: Natalia Kwiatkowska i Maria Kurek przy pracy. Foto Wł. Piotrowski.

ZYCIE SPORTOWE

O mistrzostwo Polski w koszykówce

Koszykarki Spójni warszawskiej obejmują prowadzenie

10 bm. prócz 4 meczów o mistrzostwo Ligi koszykarki mężczyzn i 2 meczów finałowych o mistrzostwo w koszykówce kobiet doszedł do skutku mecz koszykarki Spójni i Kolejarza...

W drugim meczu warszawskim CWKS wygrał z Kolejarzem Poznań 52:49 (22:22). Gra była wyrównana, a obie drużyny obejmowały na zmianę prowadzenie...

W Gdańsku Kolejarz (Ostrów) zwyciężył Spójnię (Gdańsk) 33:23 (16:11). Mecz stał na słabym poziomie i toczył się przy stałej przewadze...

W Krakowie Ognio (Kraków) pokonało Włókniarza (Łódź) 47:37 (24:24). Ognio zawiadzcza zwycięstwem lepszej kondycji i bardziej zespołowej grze...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

ZWYCIESTWO WARSZAWSKIEJ SPOJNI I KOLEJARZA W WARSZAWIE

W Warszawie dwa dalsze mecze o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet, zakończyły pierwszą rundę spotkań finałowych...

W Gdańsku Kolejarz (Ostrów) zwyciężył Spójnię (Gdańsk) 33:23 (16:11). Mecz stał na słabym poziomie i toczył się przy stałej przewadze...

W Krakowie Ognio (Kraków) pokonało Włókniarza (Łódź) 47:37 (24:24). Ognio zawiadzcza zwycięstwem lepszej kondycji i bardziej zespołowej grze...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

272 drużyny narciarskie przed pomnikiem Lenina

Zakończenie Turystycznego Raidu narciarskiego

10 bm. zakończyła się w Zakopanem największa impreza w historii turystyki polskiej — turystyczny raid narciarski, organizowany przez PTTK...

Większość drużyn przysłała na mecie w doskonałej formie, co przy bardzo ciężkich warunkach raidu jest godne podkreślenia...

W Zakopanem odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

Pierwsi zwycięzcy Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego

10 bm. w pierwszym dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano następujące konkurencje: Konkurencje narciarskie...

Bieg 8 km kobiet: 1) Cholewska (CWKS) 42:50, 2) Bulzanka (Kr.) 44:37, 3) Trzebiunia (CWKS) 45:25...

Bieg na 18 km mężczyzn (otwarty i do kombinacji): 1) Strycula (CWKS) 1:25:15, 2) Rubiś (CWKS) 1:25:24, 3) Skupień (CWKS) 4) Dawidek (Kr.)...

W turnieju hokejowym bierze udział 6 drużyn. Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki: Lotnictwo — Warszawa 4:3, Marynarka Wojenna — Bydgoszcz 2:10, Warszawa — Kraków 0:18...

W jeździe szybkiej na łyżwach: 500 m mężczyzn: 1) Szczepański (CWKS) 47:7 (rekord WP) i najlepszy tegoroczny wynik w Polsce, 2) Anto ski (War.) 48:5, 3) Kalbarczyk J. (CWKS) 48:8...

5000 m mężczyzn 1) Rawski (CWKS) 9:34:5, 2) Kalbarczyk J. (CWKS) 9:38:7, 3) Lewandowski (CWKS) 0:45:3...

500 m kobiet: 1) Niemczyk (CWKS) 56:6 (Rekord WP), 2) Wujak (CWKS) 1:02:0, 3) Skrzetuska (CWKS) 1:02:5...

1500 m kobiet: 1) Niemczyk 3:08:3, 2) Skrzetuska 3:14:8, 3) Kalbarczyk-kowa (CWKS) 3:17:6...

W pierwszej konkurencji wieloboju odcierskiego — strzelanie z pistoletu wojskowego zwyciężył Bagłajewski (MON) 39 pkt, przed Sulajną (Lot.) 38 pkt, i Skorupką (War.) 38 pkt...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

PO SEZONIE

W CDT i w wielu sklepach MHD z obuwiami proszą o śniegowce sztywny odpowiedź...

— Już po sezonie. Zima kończy się 21 marca, wiosna 21 czerwca...

— Już po sezonie. Zima kończy się 21 marca, wiosna 21 czerwca...

— Już po sezonie. Zima kończy się 21 marca, wiosna 21 czerwca...

— Już po sezonie. Zima kończy się 21 marca, wiosna 21 czerwca...

— Już po sezonie. Zima kończy się 21 marca, wiosna 21 czerwca...

Okruchy Stolicy

dalszym ciągu jako tor saneczkowy używane będzie boisko przed szkołą przy ul. Kopernika...

Saneczki mogą potracić przedchodników. A co gorsza, i wypadek nie jest w kluczyku, ulicą przejeżdża bowiem dużo samochodów...

Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem...

Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem...

Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem...

Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem. Wniosek stał się błędem...

Wrocławskie Ognio — Kolejarz Warszawa 74:43

Rozegrany we Wrocławiu towarzyski mecz pływacki między warszawskim Kolejarzem a wrocławskim Ogniem zakończył się wysokim zwycięstwem Ognia 74:43...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

Porażka Paligi w Szczecinie

W towarzyskim meczu szermierczym miejscowa „Gwardia” pokonała w szabli F. Gąsiora 9:7, a przegrała w bagnecie 7:9...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

Trzeci dzień Harcerskich Igrzysk Zimowych

W trzecim dniu III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych odbyły się na sztucznej lodowisku w Katowicach zawody w jeździe figurowej i szybkiej na łyżwach...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rosen, a powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat...

W Warszawie odbyła się uroczysta rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyraniewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK...

Robotnicy wybierają do władz związkowych PRZODOWNIKÓW PRACY I RACJONALIZATORÓW

(s) Aktyw związkowy woj. olsztyńskiego przeprowadza obecnie wybory mierzów zaufania, grupowych, społecznych inspektorów pracy, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i organizatorów pracy kulturalno-oświatowej.

W związku zawodowym pracowników rolnictwa rozpoczęto najwcześniejszą kampanię wyborczą. W okręgu PGR Ornet, Głębokie i Olsztyn przebiegają wybory w 909 grupach związkowych. Wśród wybranych znajduje się 634 kobiety, 3.029 robotników, 215 przodowników pracy i racjonalizatorów.

Grupa polowa PGR ZYBUŁTOWO zobowiązała się zakończyć na 10 dni przed terminem wiosenną akcję siewną, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie бригады polowe w zespole. Podobnie zobowiązanie podjęła załoga gospodarstwa NADROWO. Pracownicy chlewni gosp. ZYBUŁTOWO zobowiązali się odstawić 20 tuzinów ponad plan, a grupa warsztatowa zespołu GRABNO wyremontować sposobem gospodarczym 3 traktory, przez co zaoszczędzić 6.000 zł.

cy. W wielu wypadkach robotnicy stwierdzili, że kierownictwo niektórych grup związkowych nie wykonało w pełni swych zadań. Toteż robotnicy dyskutują nad każdą kandydaturą i wybierają na swych przedstawicieli przodowników pracy i aktywistów społecznych. W czasie wyborów do zw. zaw. prac. budowlanych zapisało się 700 nowych członków.

AKCJA WYBORCZA HANDLOWCÓW

Wybory u handlowców przebiegają sprawnie. W czasie odbytych już zebrań handlowcy podjęli 117 zobowiązań grupowych i 14 indywidualnych. Na zebraniu PSS w Bartoszykach ob. Kumińska wezwała wszystkie kierowniki w województwie do współzawodnictwa o tytuł najlepszej kelnierki.

Akcja wyborcza w zw. zaw. prac. leśnych i drzewnych napotyka na pewne trudności z powodu braku należącego przygotowania organizacyjnego.

Na zebraniu załogi tartaku Piecki, pow. Mrągowo, robotnicy wysunęli słuszne żądanie informowania poszczególnych grup związkowych o wysokości planów produkcyjnych i przebiegu ich realizacji. Robotnicy stwierdzili, że brak należytej współpracy między kierownictwem zakładu a grupami związkowymi hamuje rozwój współzawodnictwa pracy, co w konsekwencji odbija się ujemnie na planach produkcyjnych.

ZOBOWIĄZANIA LEŚNIKÓW

Pracownicy zakładów drzewnych i leśnych podjęli również wiele cennych zobowiązań. M. in. pracownicy rejonu lasów państwowych w Nidzicy przepracowali 90 roboczogodzin przy budowie domu kultury. Załoga tartaku w Stawigudzie, pow. Olsztyn, zobowiązała się wykonać plan pro-

dukcyjny za luty przed terminem, co przyniesie 6.550 zł oszczędności. Pracownicy tartaku Napiwoda, pow. Nidzica, dadzą dodatkową produkcję wartości 8.100 zł. Załoga tartaku Jedwabno, pow. Nidzica, postanowiła zwiększyć produkcję o 25 proc. oraz podnieść jakość produkcji o 15 proc. Wartość tego zobowiązania wynosi ok. 40 tys. zł. Równocześnie załoga tartaku Jedwabno wezwała wszystkie załogi tartaków rejonu Nidzica do współzawodnictwa.

Wiele zakładów pracy zameldowało już o wykonaniu zobowiązań. M. in. załoga tartaku BISKUPIEC wykonała styczniowy plan produkcji w 109,7 proc., a plan załadunku wagonów w 108 proc. Poważny wkład w realizację tego zobowiązania wniosły młodzieżowe бригады produkcyjne.

Sprawnym przeprowadzeniem wyborów wyróżniają się powiaty: Lidzbark, Szczytno, Pasiek, Nidzica, Biskupiec i Węgorzewo.

Utrzymali w ruchu



Pracownicy cegielni w Hawie ob. Licznierski i Choromański utrzymali ręcznie regulację maszyn przez kilkanaście dni, ponieważ regulator automatyczny uległ zepsuciu. Dzięki wysiłkowi wymienionych pracowników cegielnia pracowała mimo uszkodzenia bez przerwy.

Gospody ludowe usprawnią swą pracę Zobowiązania olsztyńskich placówek PSS

(il) W Kętrzynie odbyła się narada techniczna aktywów zbiorowego żywienia wszystkich powiatowych spółdzielni spożywców woj. olsztyńskiego. Na naradzie podsumowano wyniki pracy PSS w 1951 r. oraz zapoznano aktywy z wytycznymi pracy na I kwartał b. r.

Kluczowym zadaniem pracowników zatrudnionych w placówkach zbiorowego żywienia w I kw. br. musi być podniesienie poziomu pracy oraz pełna mobilizacja załóg do walki o wykonanie planu 6-letniego.

Po wyczerpującej dyskusji przedstawiciel PSS w Działdowie wezwał wszystkie załogi PSS do współzawodnictwa w dziedzinie podniesie-

nia stanu sanitarnego i estetycznego placówek, zwiększenia asortymentu potraw przy jednoczesnym podniesieniu ich jakości, usprawnienia obsługi, zmobilizowania sił pracowników do walki z marnotrawstwem surowców i odpadków użytkowych oraz do obniżenia kosztów własnych.

Wezwanie to podjęły wszystkie PSS okręgu olsztyńskiego, jako zobowiązanie dla uczczenia 10-lecia powstania PPR.

Pracownicy PSS w Hawie, doceniając znaczenie prowadzenia tu trzody chlewniej oraz konieczność racjonalnego wykorzystania wszelkich odpadków pokonsumcyjnych w zakładach zbiorowego żywienia i w zakładach produkcyjnych zobowiązali się utrzymać w ciągu bieżącego roku stały stan pogłowia trzody chlewniej w ilości 20 sztuk. Spółdzielca w Hawie wezwał do współzawodnictwa w trzody chlewniej wszystkie placówki PSS w woj. olsztyńskim. Wezwanie to przedstawiciele pozostałych PSS przyjęli jednogłośnie.

14 tys. złotych przyniosły wykonane zobowiązania Pracowników PSS

(il) Załoga PSS w Olsztynie zameldowała o zrealizowaniu krótkofalowych zobowiązań, podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. M. in. pracownicy warsztatów samochodowych wykonali samodzielnie pięć mechanicznych przynależności spółdzielni 6 tys. zł. oszczędności. Pracownicy rozlewni piwa i wytwórni wód gazowych — Michałowski i Rechl sporządzili zabezpieczenie ochronne do aparatów wyłających samoczynnie butelki, wartości 6 tys. zł. Personal sklepów spożywczych Nr. 1, 3 i 14 pracując bez przerwy obłądowych w ciągu 10 dni, dał 630 zł. oszczędności. Z zobowiązań krótkofalowych wywiązał się również, mimo ograniczonej ilości etatów, personel spółdzielni Nr. 1, 5 i 7 dając spółdzielni 1.600 zł. oszczędności.

Zobowiązania długofalowe pracowników PSS znajdują się w stadium realizacji. (Opracowano na podstawie materiału kor. AP).

Udany popis w olsztyńskiej szkole muzycznej

Jedyną zawodową szkołą muzyczną w naszym województwie jest państwowa średnia szkoła muzyczna w Olsztynie, która podsumowała kolejny etap swej pracy podsumowaniem popisem. Wzrost w nim m. in. instrumentalny zespół (zależek przysięgi orkiestry symfonicznej) oraz przodownicy klas: kameralnej, instrumentów dętych i śpiewu solowego. Uczestnicy popisu nie zawiedli swych profesorów i utwory wykonane przez Jadzię Jaworską, Janę Pietruszkę (na trąbce — solo), Barbarę Nieniam i Janusza Żołobowskiego spotkały się z żywym przyjęciem audytorium, w którym zasiadał wizerator Min. Kultury i Sztuki.

Niedzielny popis wykazał duże postępy w pracy elewów, stanowiących cenny nabytek w naszym życiu kulturalnym. W r. b. szkoła przygotowuje 5 kandydatów do dyplomów w sekcjach instrumentalnej i wokalne. Niemniej jednak wszyscy słuchacze stanowią doskonały materiał, przy czym można wyłowić nawet kilka nieprzeciętnych talentów. Zaliczamy do nich

Janusza Żołobowskiego i Irenę Bogucką, nopolimski konkursie śpiewaków-amatorów w Warszawie.

Celem zapoznania młodzieży z historią muzyki oraz z najlepszymi zespołami muzycznymi w kraju szkoła zorganizowała wyprawki do Krakowa, Katowic i Bydgoszczy, gdzie odwiedzono operę śląską, w Krakowie Akademii Umiejętności młodzież obejrzała starodruki i rekwizyty muzyczne. Młodzież bierze czynny udział w organizowanych z okazji świąt i uroczystości akademickich, zasilając je pełnym powodzeniem części artystyczne tych akademii. Szkoła muzyczna ma jednak swoją bolączkę, której rozwiązanie przyczyniło się niewątpliwie do jeszcze lepszego rozwoju tej placówki. Chodzi tu o internet. Z braku odpowiedniego lokalu nie można było wykonać tej inwestycji i przewidziane planem kredyty przepadły. Tymczasem wiele naprawie uciążliwej młodzieży, mieszkającej w oddległych miastach i wsiach, marnują swe talenty z braku możliwości zamieszkania w Olsztynie. Jesteśmy pewni, że trudności z wyszukaniem odpowiedniego lokalu na internet będą w przyszłości przełamane, w czym pomocą szkole czynnik miejscowy.

Jednocześnie proponujemy kierownictwu szkoły zastanowienie się nad możliwością utworzenia przy tej placówce reprezentacyjnego chóru Olsztyńskiego. Dotychczasowe próby bowiem podejmowane swego czasu przez różne organizacje społeczne i zawodowe spaliły na razie na panewce. (m. gr.).

Śladami naszych interwencji

Na skutek zdekompletowania brigady młodzieżowej ZMP w nastawni na stacji Olsztyn Główny, wydano polecenie usunąć

Uchybienia w obsłudze konsumentów w cukierni „Warmińska” 22 ub. m. wieczorem nastąpiły wobec braku rezerwy pracowników kwalifikowanych w związku z chwilową nieobecnością personelu fachowego.

Po spopularyzowaniu przez radę miejscową ZZK na odprawie 19 ub. m. akcji zbiórki makulatury zebrano już do 23 ub. m. 470 kg makulatury. Wezwanie ob. Klupczyskiego i Leokajłłs jest w pełni realizowane przez pracowników poszczególnych wydziałów i biur DOKP.

WKFK komunikuje, że prez. Woj. R. N. przyzwołał do użytku sale gimnazjum przy al. Zwycięstwa, jednak dotychczas jest ona zajmowana przez Dom Książki.

Miejscie przedsiębiorstwo oczyszczania miasta napotyka na trudności w pracy z braku pracowników. Z chwilą otrzymania samochodu-zamiatarki stan zanieczyszczenia miasta ulegnie radykalnej poprawie.

Prez. MRN wyjaśnia, że w ambulatorium przy ul. Kościuszki VII rejon lekarski pracuje normalnie na skutek zaangażowania dr. Jana Jakubłaska, natomiast 2 chore na grype rejestrowali powróciły do pracy.

Do Ornety dojeżdża 2 razy w tygodniu ruchomy ambulans dentystyczny. W Hawie jeden eiat lekarski dentysty jest obsadzony. Mieszkanie dla niego zobowiązała się dać PRN.

Poza tym kwitujemy wyjaśnienia z: PSS Nr. 541, Z. O. A. Nr. 237/52, CWFIL-mów Nr. 200/52, C. M. Nr. 15/247, 2/252, MPKG Nr. 3/14, 8/9 i 8/16, Kom. Gł. Str. Poż. I-2a-13, Prez. Woj. R. N. Nr. b-3-13, Dyr. Okr. Radiof. Kraju Nr. 1324/52, Techn. Obsl. Samoch. Nr. OT/551/52.

Uwaga sportowcy Jutro odeżył w WDK

Jutro w środę w wojewódzkim domu kultury przy al. Wojska Polskiego ob. Ryszard Śliżdzinski przedstawił Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, członek delegacji polskich sportowców, która bawiła ostatnio w ZSRB, wygłosi odczyt na temat organizacji i rozwoju sportu i kultury fizycznej w Związku Radzieckim. Początek prelekcji o godz. 17

TRAMWAJE można tego powiedzieć o wycich bonów tuszczowoceniach. Związka, że w specjalnie apieczki, zowie na pocze główne w Olsztynie. Jedni niezbędne do tymie w dniu kiedy zabrawudzielenia pierwszej powie kio pojedynczych druznacy w razie nagłych wypadków proponowam klientow. Innowacja ta zaslugiwa, w który eheła nadad je na pełne uznanie.

NOWA FORMA wierzajacej 300 sztuk owych pienieznych, przewiduje wyrwać i sprzedać nie wolnym dowodem jego istniecie oprócz wypełnienia zwykłe no było. Niezyciowe to parkanie przy prywatnym mie skaniu urzadzajacego tam referenta, i ze czynności swe spełnia u siebie w do twiała pracę urzadzikiem w zaświadczenie meldunm. Może to i wygodnie, pocziowym. Niestety nie kowe celom otrzymania no- ale nie dla klientow.

PONOWNIE

W walce z plagą pijaństwa udział wziąć musi całe społeczeństwo

(il) W przechodni przeciwalkoholowej, która wraz z przechodnią zdrowia psychicznego mieści się przy ul. Kopernika 10, w czasie przyjęcia pacjentów zbiera się zazwyczaj spory mężczyzn. Jedyną ich niedomogą jest groźna choroba społeczna — natłogowe pijaństwo.

Prawie wszyscy alkoholicy skrzętnie unikają tej instytucji. Zaczynają odwiedzać ją dopiero pod presją środowiska, kiedy nałóg pijaństwa stał się już przeszkodą w ich pracy zawodowej oraz rodzajem nie do zniesienia dla ich dzieci. „Doprowadzeni” wówczas do przechodni, niechętnie poddają się kuracji.

Leczenie polega na zażywaniu pewnych środków wewnętrznych i stosowaniu zastrzyków. Lekki te odtruwa organizm, działają kojąco na ustrój nerwowy, wzmacniają „chorego” i zabijają w nim głód alkoholu.

W przechodni ten rodzaj pacjentów czuje się nieswojo. Uczucie skrępowania odbiera im ochotę do rozmów. Oczekując na swą kolejkę, siedzą pograżeni w zadumie — chmurni i niemni. Stali bywalcy tej instytucji, którym lekarz H. Goralski przepisał już przedtem kurację, przychodzą wprost do ob. J. Kan gowskiej po zastrzyk lub pigułkę, którą zażywają w jej obecności, popijając zawsze przyszykowaną wodą.

— Jak się pan czuje — półgłosem zapytuje pacjenta ob. Kanigowska.

— Dobrze — odpowiada jak echo zapytany.

— Pił pan — pada prawie szepcetem następne pytanie.

— Nie...

— A miał pan ochotę?

— N'e, nie czułem potrzeby...

Był to ongiś pracownik umysłowy, który za nałóg pijaństwa został przez kierownictwo instytucji zatrudniony na mniej odpowiedzialnym etanowsku.

Przyjęcie pacjenta nie trwa długo. Z niewielkimi zmianami opisana przed chwilą scena powtarza się co kilka minut. Przed odejściem każdy z pacjentów własnoręcznie podpisem na specjalnej liście kwituje otrzymanie zabieg.

Rozmawiamy z dr. J. Goralskim.

— Kuracja natłogowych alkoholków, jeżeli ma być skuteczna, musi odbywać się w poradni pod stałą obserwacją lekarza — mówi nam

kierownik poradni. — Stosowane przez nas środki usmierzają głód alkoholu i budzą do niego odręzę. Pierwsze skutki kuracji dają się zauważyć już po kilku lub kilkunastu dniach. Ale to dopiero początek. Zadaniami dalszego leczenia jest doprowadzenie pacjenta do takiego stanu, kiedy nie uczuwa on już głodu alkoholu, i utrwalenie go w postawie abstynencyjnej.

Prosimy naszego rozmówcę o krótką charakterystykę podłoża społecznego i organicznego tego zjawiska. — Zgodnie z nauką radziecką — odpowiada na to dr Goralski — stymy na stanowisku, że alkoholizm jest chorobą społeczną, odziedziczoną i zez nas po ustroju feudalnym i kapitalistycznym. Nie ma, zdaniem naszym, żadnych innych przyczyn, warunkujących to zjawisko, nie ma tzw. dyspozycji wrodzonej. Działają tu inne czynniki — wpływ środowiska, warunki materialne, poziom życia kulturalnego itp. Nie jest dziełem przypadku, że pijaństwo szerzy się najbardziej nie w miastach, jak niektórzy przypuszczają, lecz na wsi i tym więcej, im dana wioska jest więcej zaniedbana pod względem kultu- ralnym, im dalej jest położona od takich ognisk kultury, jak teatr, biblioteka, kino i radio.

Pracując w poradni od dłuższego czasu nabrałem przekonania, że w walce z plagą alkoholizmu same tylko zabiegi lekarskie bez pomocy społeczeństwa będą mało skuteczne. Społeczeństwo ma w swoim ręku daleko silniejsze środki oddziaływania na natłogowych alkoholków. Mam tu m.in. na myśli instytucje, które współdziałają z nami w tej walce, doprowadzając swoich alkoholków do poradni. Niestety, są to na razie nieliczne wyjątki. Większość zakładów pracy nie docenia wagi tego zagadnienia lub wręcz odmawia nam poparcia.

Racjonalizator Tadeusz Zajac daje przykład załodze i... kierownictwu

(il) — Nie można powiedzieć, aby kierownictwo warsztatów TOR w Mrągowie uczyniło cośkolwiek w kierunku zdołowania załogi i przekształcenia jej o korzyściach wynikających z ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Nie zorganizowano do tychczas klubu racjonalizatorów, nie

zachęcano robotników do pracy wynalazczych, nie zorganizowano pogadanek na ten temat, nie propagowano idei nowatorstwa, odgrywającej tak ważną rolę pod względem gospodarczym w dziedzinie produkcji.

Tym też tłumaczyć należy słabe wyniki racjonalizatorskiej w Mrągowie warsztatów TOR. Słabe, bo jak na to wskazują fakty ostatnio sytuacja nieco poprawiła się. Inicjatywa w tym kierunku rzucił Tadeusz Zajac — technik normowania czasu w poszczególnych działach produkcyjnych.

Zajac skonstruował samodzielnie przyrząd do wytaczania panewek sworzni łożkowych do silników „Ursus” i „Lenz Bulldog”. Próby praktycznego wykorzystania wynalazku trwały od dwóch tygodni i dają pozytywne wyniki. W czasie tych prób stwierdzono, że stosując metody ob. Zajaca na wytaczaniu jednej tylko panewki oszczędza się 2 godziny cennego dla produkcji czasu.

Wynaleziony przez ob. Zajacę przyrząd pozwoli również na zastosowanie i właściwe wykorzystanie rozwiertaków maszynowych, nie mówiąc o znaczym usprawnieniu i przyspieszeniu pracy.

Miejmy nadzieję, że kierownictwo warsztatów TOR w Mrągowie wykorzysta wynalazek ob. Zajacę nie tylko w sensie praktycznym, ale i propagandowym. Powinno on zmobilizować całą załogę warsztatów do ruchu racjonalizatorskiego.

O radio do świetlicy proszą budowlani

W pomieszczeniach zjednoczenia budownictwa miejskiego przy pl. Jedności Słowiańskiej w Olsztynie uruchomiono ostatnio własną świetlicę. Zakupiono gromki świetlicowe i wszelkiego rodzaju sprzęt oraz założono częściowo dekorację. Największe zainteresowanie życiem świetlicowym obserwuje się codziennie od godz. 17. Wielką popularnością cieszy się przede wszystkim ping-pong.

Świetlica posiada jednak jeszcze sporo braków. Nie ma w niej odbiornika radiowego, którego zarząd okręgowy zw. zaw. prac. budowlanych nie dotarza do dnia dzisiejszego mimo kilkakrotnych interwencji.

A świetlice bez radia można przyrównać do... zabawy tanecznej bez muzyki. Nie dokończono także dekoracji. Przystępujemy, że zw. zaw. prac. budowlanych zrozumie braki na szef świetlicy i pomoże w ich usunięciu. Kor. ko z ZBM.

Boks na dwóch frontach

Rozegrany w niedzielę w sali przy ul. Gietkowskiej mecz pięściarski o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy drugimi reprezentacjami ZS „Kolejarz” i ZS „Włókniarz” zakończył się wysokim zwycięstwem kolejarzy w stosunku 18:2.

Już na samym wstępie okazało się, że reprezentacja „Włókniarza” przy-

20 kilometrów... do szewca muszą wędrować mieszkańcy Pisz

Jesienią ub. roku „Zycie” omawiało bolączkę mieszkańców Pisz, wynikłą na skutek braku w tym mieście (od lutego ub. r.) szwajcarskiego punktu usługowego. Od roku mieszkańcy Pisz zmuszeni są tracić czas i narażać się na zbędne koszty wozienia do reperacji obuwi do dobrze rozwijających się szwajcarskich spółdzielni pracy w Białej czy Orzyszu. Co prawda od 16 marca ub. r. istnieje w Pisz sądownie zarejestrowana spółdzielnia pracy „Zgoda”, ale... na papierze.

Na skutek wyżej wspomnianego artykułu związek branżowy spółdzielni przemysłu skórzanego natychmiast przysłał do Pisz pracownika,

który uruchomił kredyty bankowe i zawarł umowę ze spółdzielnią budowlaną „Odbudowa Mazurska” w Pisz na remont kapitalny budynku przy ul. Stalingradzkiej, przydzielonego na lokal dla spółdzielni. Remont ten przeciągał się i trwał aż do 5 bm. kiedy... wynikiem nieporozumienia między przedstawicielem związku branżowego z Olsztyna a zarządem spółdzielni budowlanej, na skutek czego remont wstrzymało.

Nie wiadomo, kto ponosi winę, ale społeczeństwo pisze prosi prezydium PRN jak również MRN, aby zwiększyły swoją troskę o codzienne potrzeby świata pracy, a wtedy na pewno spółdzielnia szewska „Zgoda” przestanie istnieć na papierze i włączy się w realizację Planu 6-letniego.

Robotnik fabryki piskiej nie chce tracić czasu na wozenie dziurawego obuwi do oddległych o 20 km miasteczek.

Kor. z Pisz — Lauański

Pomyślny przebieg skupu drobiu i jaj

(s) Skup jaj i drobiu przebiega w naszym województwie pomyślnie. Plan skupu jaj w styczniu wykonano w 213 proc., a skupu drobiu w 137 proc. We współzawodnictwie wyróżniły się rejonowe zbiornice jajczarsko-drobiarskie w Działdowie, Ornele, Korszach i Głęboku.

Poważną troskę o realizację gromadzkich planów skupu wykazują kole gospodyń wiejskich. Członkinie wielu kół prowadzą szeroką akcję uświadamiającą, informując o korzyściach wynikających ze sprzedaży jaj, drobiu, zwiększenia dostaw mleka itp. W pracy tej wyróżniają się kole gospodyń wiejskich w pow. Pasiek i Nidzica.

Bokserka reprezentacja Olsztyńska walczyła w ub. niedzielę w Koszalinie z tamtejszą reprezentacją miasta. Wynik meczu 9:9. Punkty dla Olsztyńczyków zdobyli: Biński, Zajac 1-szy, Zajac 2-gi (remisując), Nowak i Kowalski (bez walki).

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 3/5 3-B-11064

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości — Ułgi — Informacje: Wrocław 1 skrytka 152 k 277-0

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. k 2278-0

ZGUBY

Spalono kartę meldunkową nr 19359 (N) XVII wydana 10.3.1951 przez GRN — Dzwierzy nazwisko Jablonowska Zofia, zam. Dzwierzut. p 12938-1

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Łońska Helena ur. 19.11.1912 zam. Głębokie, ul. Smełtka 10 m. 5. p 12973-1

Zgubiono wezwanie na komisję „SP” kartę rejestracyjną i kartę meldunkową nr 19271 wydana przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Drodzowo, na nazwisko Kleczkowski Wacław, zam. Kruki, p-ta Zabianka, pow. Węgorzewo. p 12991-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe, dowód osobisty i kartę meldunkową, wydane na nazwisko Zielenka Stanisław, Nidzica. p 12952-1